Nr 223. Kraków, 30 Września — Piątek Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 29 września.

Przegląd Polityczny.

W klubie czeskim sejmu praskiego odrzucono sprawozdanie komisyi co do kwestyonarza rządowego o reformie administracyi, które było przychylne zapatrywaniu rządu. Zarazem polecono komisyi jednomyślnie, aby wygotowała nowy elaborat w tym kierunku, iż reforma administracyjna należeć ma do kompetencyi sejmu i jemu ma być zostawioną. Do *Presse* telegrafują nadto z Pragi, że tegoż samego dnia t. j. onegdaj, na posiedzeniu wieczornem większość klubu uchwaliła czekać na postanowienia sejmu galicyjskiego w sprawie reformy administracyjnej i postępować solidarnie z Polakami.

W sejmie węgierskim, jak zapewnia *Naplo*, wybrane zostanie to samo bióro prezydyalne, co roku przeszłego. Pomiędzy posłami jest 139 nowowybranych, zatem trzecia część sejmu; z tych wypada 79 na liberalnych, 38 na niezawisłych, a 22 na umiarkowaną opozycyę i narodowców. *Naplo* twierdzi, że kwestya armii rozbieraną będzie podczas dyskusyi adresowej ze stanowiska opozycyjnego. Lewica najskrajniejsza w swym projekcie do adresu ma postawić żądanie samoistnej armii węgierskiej, co jednak pomieniony dziennik nazywa żądaniem niepraktycznem, natomiast twierdzi, iż rzeczą jest stronnictw opierających się na zasadzie prawnopolitycznej, nalegać na takie reformy w wspólnej armii, któreby „nie rozwiązując tej instytucyi, czyniły jednak zadość upragnionym życzeniom Węgier“. Czy stronnictwo rządowe obejmie kwestyę armii swym adresem, *Naplo* nie wie, wie zaś i pragnie, aby sprawa ta główną grała rolę w dyskusyi adresowej. Z tego widać, iż dyskusya ta będzie żywa i ciekawa.

Journal de St. Petersbourg mówi z powodu depeszy ogłoszonej w *Egyetertes*: Wobec zarządzonego śledztwa trzeba się wstrzymać od wszelkiego sądu co do wiarogodności, a szczególnéj co do rzetelności użytych tam wyrażeń. Zresztą pisma te treścią swoją odpowiadają zupełnie i istotnie położeniu. Co się tyczy wyrażenia „niespodziewane umiarkowanie,“ wypowiada dziennik petersburski stanowczo wątpliwość swoją. Gabinet bowiem petersburski nie potrzebował czekać na zjazd gdański, aby sobie wyrobić zdanie o poglądach politycznych dostojnego kanclerza. Sposobności do tego nie zbywało i nasuwała się ona dostatecznie w ciągłych korespondencyach obu rządów. Osobiste widzenie się w ciągu kilku godzin mogło utrwalić zdanie już powzięte i dodać na nowo pewności, która dobitnością swoją przewyższyła oczekiwanie. W każdym razie samo wrażenie nie mogło być niespodziewanem. Bądź co bądź niedyskrecya dziennika węgierskiego będzie miała ten stanowczy skutek, że uchyli wszelką wątpliwość i błędne pojmowanie zadawalającego ze wszech miar spotkania gdańskiego dla pokoju powszechnego.

Polit. Corr. dowiaduje się z Petersburga, że minister spraw wewnętrznych hr. Ignatiew przyjmował liczną deputacyę żydów, która mu przedstawiła niepewność położenia żydów w kilku guberniach południowo-zachodnich Rosyi i błagała go o opiekę. Minister powtórzył deputacyi, iż uważa żydów w Rosyi za istotnych obywateli i stosownie do tego starać się będzie o rozstrzygnięcie kwestyi żydowskiej w duchu sprawiedliwości.

Z Berlina donoszą, że Schlözer ma już w początkach listopada wrócić z Washingtonu i zaraz potem podjąć na nowo rokowania z Watykanem. *Kreuz Ztg* mówi, że Schlözer przyspieszył swój wyjazd do Washingtonu z powodu zmiany tam prezydenta; nie wprzódy jednak obejmie on posadę posła Stolicy Św., dopóki sejm pruski nie uchwali etatu posła, gdyż wtedy dopiero będzie mógł Schlözer jako poseł mianowany prowadzić urzędownie układy.

Ruch wyborczy w Niemczech w całej jest pełni. *Nordd. Allg. Ztg* ogłasza tłustemi głoskami następujące udzielone jej oświadczenie: „Zdaje się, że ze względu na bliskie wybory do parlamentu, nadeszła pora programów. Stronnictwo niemiecko-konserwatywne nie ma żadnego powodu naśladowania tego przykładu. Zasady jego są znane i wyraźnie podczas zawiązania się tego stronnictwa wypisane były w programie; stronnictwo to zresztą przy żywym i często skutecznym udziale swym w prawodawczych pracach ostatniemi laty szczegółowo i jasno naznaczyło swoje stanowisko i dlatego nie potrzebuje występować z programem. Ale znaczenie przyszłych wyborów powinno być napomnieniem dla wszystkich przyjaciół sprawy konserwatywnej, aby czynny wzięli udział w ruchu wyborczym i w samych wyborach.“ Ten sam dziennik zapisuje w obszernym artykule, że stronnictwo narodowo-liberalne w odezwach swych wyborczych naznacza wyraźnie rząd, jako swojego przeciwnika.

Przywódzca secesyonistów Richter miał na zebraniu wyborców swoich w Berlinie mowę, która nie tyle była wymierzoną przeciw Bismarkowi, jak to zwykł on czynić zawsze w Izbie, jako raczej przeciw konserwatystom którym należy zawdzięczać ustawę o socyalistach, podwyższenie budżetu wojny, powiększenie podatków o 145 milionów marek, ścieśnienie wolności osobistej i ekonomicznej. Jeżeli dawniej wybierał Berlin postępowców, lubo Bismark stał na szczycie swej popularności, powinien uczynić to tym razem z większym naciskiem.

Kardynał Edward Borromeo umarł d. 27 września. Pochodził on z téj rodziny niegdyś udzielnej we Włoszech, z której wyszedł Sw. Karol Borromeusz; urodził się d. 3 sierpnia 1822 w Medyolanie, a kardynałem jest od d. 13 marca 1868 r. W kolegium kardynałów był on archiprezbiterem i prefektem zarządu kościoła S. Piotra. Papież Pius IX zaszczycał go szczególnemi względami i osobistą przyjaźnią. Chorym jest także kardynał Moretti. (Wiadomość o śmierci kardynała Borroneo potrzebuje jeszcze potwierdzenia).

Przed niejakim czasem Gambetta był w Belgii, a ztamtąd wróciwszy, wyjechał na granicę szwajcarską. Głoszono, że z Belgii zrobił wycieczkę do Holandyi dla widzenia się z prezesem Izby włoskiej Farinim, który tam bawił. W Belgii miał się naradzać z ministrami, głoszono nawet, że miał się spotkać z Bismarkiem. Wszystkie te pogłoski są bez podstawy, wyszukane przez dzienniki dla emocyi czytelnika.

Ristics wrócił z podróży, którą po Europie odbywał, do Belgradu. Spodziewają się z tego powodu ożywienia prasy opozycyjnej.

Rosya oświadczyła w Konstantynopolu, że w takim tylko razie zezwoli na układ Porty z wierzycielami europejskimi, jeśli haracz Bułgaryi w zupełności odstąpionym jej zostanie na stopniowe umorzenie długu wojennego.

Projekt Wydziału krajowego nowej instytucyi finansowej z ramienia sejmu, pod gwarancyą kraju, z szerokim zakresem działania wywołał porównanie z Bankiem polskim w Warszawie. Świeżo umieściliśmy dwa listy obywatela z Królestwa Polskiego, który z tej analogii wydobył kilka wskazówek i ostrzeżeń wspartych na doświadczeniach Banku polskiego. Nie będzie rzeczą obojętną dla sprawy, nad którą obraduje komisya bankowa w sejmie, jeśli powrócimy do tego porównania, które w założeniu swojem nie jest całkowicie ścisłem. Bank polski powstał bowiem jak wiadomo za sprawą ks. Lubeckiego ministra skarbu, a skarb Królestwa był zupełnie oddzielony od skarbu cesarstwa. Na pierwszą podstawę uzyskał on 10 milionów w gotówce i 10 milionów w listach zastawnych. Lubecki, który równocześnie przeważny wziął udział w założeniu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, chcąc usunąć obawy i nieufność obywatelstwa do solidarnej gwarancyi, przystąpił do tegoż Towarzystwa z dobrami rządowemi; uzyskane zaś w ten sposób listy zastawne dołączył do funduszu zakładowego dla Banku. W statucie Banku polskiego położył na pierwszem miejscu funkcye, które właściwie były czynnościami skarbowemi, a nie operacyami bankowemi, jak spłata długu narodowego. Dalej z rzutkością i inicyatywą, która go odznaczała zakreślił mu zadania przemysłowe, Bank brał na siebie roboty publiczne, i prywatne przedsiębiorstwa, budował drogi, stawiał fabryki, zajmował się handlem, nawet dostawą wołów, a na tych wszystkich operacyach leżących po za sferą ściśle bankową, jak już tu raz wspomniano ponosił dotkliwe straty.

Mimo tego praktyka ta przetrwała aż do roku 1860. Mamy przed sobą broszurę, która poruszała myśl reformy Banku w r. 1859. Autor jej p. Piotr Falkenhagen Zaleski łączący długoletnią praktykę finansowę za granicą ze stanowiskiem naukowem w ekonomii politycznej, wytknął niedostatki i błędy tej instytucyi, a pismo jego przychylnie przyjęte przez prezesa banku Niepokojczyckiego, skłoniło tegoż do przedstawienia rządowi memoryału o potrzebie reformy banku polskiego, reformy, która jak tyle innych w Królestwie przerwaną została burzą polityczną, a gdy burza wszystko co z dawnych ostało się zmiotła instytucyj, i to co się nowego tworzyło, wtedy i Bank polski utracił swoją odrębność i stał się filią Banku rządowego petersburskiego.

Z broszury p. Falkenhagen Zaleskiego przytoczymy kilka ustępów mogących mieć styczność z projektem banku krajowego w Galicyi i przyczynić się do wyjaśnienia zasadniczego sprawy.

Oto co pisze autor w roku 1859 *):

Jedną z funkcyi obowiązujących Bank polski jest „rozszerzenie handlu, kredytu i przemysłu narodowego.“ Niemasz wątpliwości, że instytucye bankowe najmocniej wpłynęły i najdzielniej przyczyniły się do rozwoju handlu i przemysłu, do rozpowszechnienia kredytu w zachodnich krajach Europy. Ale wpływ i działanie banków w tamtych krajach na handel i przemysł, na kredyt i powiększenie produkcyi były pośrednie nie zaś bezpośrednie. Bank polski inaczej wszakże zrozumiał swoje posłannictwo. Zamiast tworzenia ułatwień dla handlu, zachęty dla przedsiębiorstw i przemysłu na wszystkich punktach kraju i dla wszystkich klas mieszkańców, sam zajął się handlem i przemysłem wszelkiego rodzaju. Przez lat przeszło 30 swego istnienia niemasz gałęzi przemysłu, niemasz rodzaju handlu, któregoby nie próbował. To współzawodnictwo Banku z ludźmi oddanymi handlowi i przemysłowi w szrankach konkurencyi, wywarło wpływ niefortunny na handel i przemysł krajowy. Przerażeni słusznie albo niesłusznie potęgą Banku jedni ustąpili z placu, drudzy zamknąwszy się w starych przesądach wrócili do dawnego trybu obrabiania interesów.

Wszystkie prawie znakomitsze domy w Warszawie i na prowincyi z wyjątkiem Steinkelera, rzuciły się do interesów monopolowych i do dostaw rządowych. Bankowi zostało całe brzemie rozlicznych fabryk i górniczych zakładów, które go zrobiły bez zaprzeczenia największym fabrykantem w Polsce. Klęski jakich doznał, straty jakie poniósł na tem polu prac swoich przekonały go o tej prawdzie, że nie drogą konkurencyi z przemysłowcami i kupcami przyczyni się do rozwinięcia handlu i przemysłu krajowego, że nie przez folgowanie systematowi, który go porwać może w wir spekulacyi i narażać będzie na straty, ustali kredyt swój własny i rozszerzy wpływ jego dobroczynny na klasy handlujące i przemysłowe. Operacye czysto kupieckie i przemysłowe, są z natury swej operacjom właściwie bankowym przeciwne.

Tu autor stawia rozróżnienie między bankami depozytowemi i emisyjnemi, a bankami przemysłowemi z zasadami towarzystw handlowych, w rodzaju berlińskiej *See handlung* i paryskiego *Crédit mobiliér*. Pierwsze są regulatorem kredytu, przywracają równowagę w cyrkulacyi pieniężnej, zasilają handel, przemysł i pierwotną produkcyę, ale tylko pośrednio. Bank polski, który wyczerpnął połowę swego kapitału zakładowego na fabryki i zakłady prywatne (4.481,878 rs.), dla handlu właściwego, eskontu weksli używał dużo mniejszych sum.

Od krytyki i teoretycznego przedstawienia, jakie zadanie i zbawienny wpływ banków na postęp produkcyi, zaufanie i ogólny dobrobyt, przechodzi autor do projektu reformy, doradzając rozwinięcie operacyj pieniężnych w najłatwiejszych warunkach, pragnie on przedewszystkiem decentralizacyi, licznych filij po kraju, aby pieniądz był wszędzie dostępny i cyrkulował swobodnie.

*) O instytucyach kredytowych w kraju naszym i o potrzebie ich reformy przez Piotra Falkenhaym-Zaleskiego. Warszawa u G. Gebethnera i Wolffa.

Przytoczyliśmy główne myśli tego pisma — bo zamierzona reforma Banku polskiego w r. 1859 może przyczynić się do wyjaśnienia projektu będącego obecnie na stole sejmowym.

Przedewszystkiem pismo to wskazuje, że Bank polski nie może służyć za wzór, któryby należało dziś bezwarunkowo skopiować. Jeśli p. Falkenhagen Zaleski pragnął tę instytucyę do właściwego sprowadzić koryta, równocześnie doradzał zmiany w Towarzystwie kredytowem, celem rozszerzenia podstaw hipotecznych pożyczek, a w innej znów broszurze rzucił myśl „Domów zleceń rolniczych.“ które z wielkiem powodzeniem zaczęły się w Królestwie rozwijać przed r. 1863.

Galicya tak jest chorą ekonomicznie, tak wycieńczoną, a choć nie brak w niej kapitałów, taka w ich cyrkulacyi nierówność, że potrzebaby tu równocześnie użyć kilku odmiennych dźwigni, aby złe usunąć. Wielka instytucya finansowa projektowana przez Wydział krajowy, stać się może jedną z takich dźwigni, a zająć pierwszorzędne miejsce. Zakres jej działania może bezpieczniej rozszerzać dopiero stopniowo i opierając się na praktyce.

Z Sejmu.

8-me posiedzenie d. 28go września.

Początek posiedzenia o godz. 11 m. 30 przed południem w obecności świeżo przybyłych posłów, J. E. ministra Dunajewskiego i rektora uniwersytetu krakowskiego, prof. Stefana Kuczyńskiego.

Marszałek zawiadamia, że udzielił krótkiego urlopu p. Kornelowi Mandyczewskiemu, i że p. Kamiński doniósł, iż z powodu ciężkiej choroby nie może przybyć na Sejm.

Petycyj wniesiono 39, ogólna liczba doszła do 286.

Do komisyi administracyjnej odesłano petycye: Wydziału powiatowego w Nisku w przedmiocie nadsyłania grzywien na fundusz ubogich na ręce Wydziałów powiatowych; Wydziału powiatowego w Podhajcach i Zbarażu o przeniesienie Izby handlowo-przemysłowej z Brodów do Tarnopola i o ustanowienie przystanku dla pociągów pospiesznych na stacyi Podzamcze; gminy Bilka o oddzielenie od gminy Siemiakowce, a przyłączenie do gminy Michalcze; Wydziału powiatowego w Zbarażu o zmniejszenie liczby jarmarków.

Komisyi budżetowej przekazano petycye: Zygmunta Morawskiego, redaktora *Przyrodnika*, o subwencyę na cele tego wydawnictwa; konduktorów i pomocników inżynierów dróg krajowych o stabilizacyę i podwyższenie płacy: Henryka Kuhna, malarza, o stypendyum; Towarzystwa pedagogicznego w Przemyślu o zasiłek dla szkoły przemysłowej; Stowarzyszenia urzędników i dyetaryuszów galicyjskich o zapomogę dla funduszu pensyjnego; gminy Dereżyce o prolongatę terminu do zwrotu otrzymanej pożyczki; Dziobińskiego, nauczyciela, o pięcioletni dodatek do płacy i Zarzą-

Część literacko-artystyczna.

LISTY z AMERYKI.

IV.

Montevideo d. 2 lutego 1881 r.

(Ciąg dalszy).

Bydło, które Gauchowie chodują, stanowi też jedyne bogactwo kraju i główne źródło dochodu mieszkańców. Odpływ źródła jest coraz obfitszym, w miarę rozwoju fabrykacyi ekstraktów mięsnych Liebiga. W samem mieście są dwie wielkie Saladery czyli Liebigowskie fabryki bulionu i konserw mięsnych. W miesiącach przeznaczonych na rzeź bydła, przerabiać mają dziennie do 2,000 sztuk różnych zwierząt, oczywiście przy pomocy pary, warsztatów blacharskich i olbrzymich garbarni. Wskutek tej nowomodnej i sztucznej produkcyi, zastępującej coraz więcej beczkowy wyrób solonego mięsa, cena wołów podniosła się na 16—20 złr. za sztukę.

Oprócz mięsa wołowego, pod względem jakości nieosobliwego, a nawet, jak utrzymują, dla zdrowia Europejczyków szkodliwego, ryby stanowią dość ważną gałąź handlu i pożywienia mieszkańców.

Olbrzymia delta, wytworzona wskutek przypływów Oceanu utrudniających ujście połączonych rzek Uruguaj i Parany do morza, jak również roztwierające je pobrzeże Atlantyku są nadzwyczaj zarybione. Jak w Holandyi ujęcie śledzi, tak tutaj połów ryby z rodzaju wątłuszów, przypominających nasze Wiślane miętusy, tylko pod względem spienieżenia przedstawia niejakie trudności. Rozmnożenie się plemienia rybiego i łatwość wyłowienia tegoż w pewnych porach roku, są zadziwiające. Przekonaliśmy się o tem pomimowoli i bez najmniejszego trudu.

Wykręcając się po Oceanie z powodu burzy przed zatoką La Plata, rozwielmożniony *Pampero* wyłaził nam co chwila aż na pokład okrętu, lecz ciekawość swoję opłacał za każdą razą rybkami, które gubił na deskach wśród drogi odwrotu. Szczególniej po jednej zuchwałej wizycie, przerzuciwszy jak wściekły wielki bałwan wody po nad nasze głowy, zostawił na pokładzie tak znaczną ilość szeroko-płaskich wątłuszów, iż na dwa dni zaopatrzył naszą spiżarnię w świeże mięso rybie, które pod nazwą *kablionu*, wydostało się z kuchni na półmiski. Rybki nie były wielkie, lecz dość tłuste i smaczne. W Montevideo, uboga ludność zakupuje i spożywa je powszechnie, a targ rybi, ogrzewany południowem słońcem, swym wstrętnym zapachem, z daleka zdradzał obfitość towaru obok braku pokupu.

O ile dostrzegłem, rybki te suszone na patykach lub po zasoleniu dynstowane na kamieniach do słońca, idą w drobny handel w charakterze stokfisza i klipfisza.

O żywicy zbieranej z drzew kauczukowych, nad brzegami rzeki Uruguaj rosnąć mających, o której jako cennym przedmiocie tutejszej produkcyi w wielu książkach czytałem, niewiele dowiedzieć się mogłem. Te drzewa, które tutaj na stoku brzegów ujścia Uruguaju i wyspiskach Delty widziałem, są stokroć gorsze od najlichszych wierzb naszych i nie są zdolne do wydania nietylko żywicy, lecz nawet i iskry ognia. Nazywają je tutaj *seibo*. Zewnętrznym układem i karłowatym wzrostem przypominają tatrzańskie kosodrzewy. Są one gęsto uplecione z samych gałęzi, rzadko gdzie przerobionych jakim listkiem lub purpurowym kwiatkiem, a z daleka wyglądają jak szczotki do góry przewrócone.

O religijnem usposobieniu mieszkańców, pusta i obdarta katedra niewiele chlubnego zaświadcza; za to pod względem uciech światowych, Montevideo, jak utracyusz co strwonił szybko fortunę i ostatkami goni, posiada niewyczerpane zasoby do hucznych zabaw i dostarcza przybyszom najwyszukańszych rozrywek. Do tych objawów wesołego życia, przyczynia się nieustający przypływ nowych tysięcy wychodźców i ogrom liczby przejezdnych nieszczędzących złota. — Dopokąd bowiem L e s e p s nie przekopie Panamy, port Montevideo zapewnione ma prawa głównej stacyi popasowej w Ameryce południowej, dla okrętów udających się na Ocean spokojny, lub powracających Oceanem z Azyi, Australii i zachodnich brzegów Ameryki. Towarzystwa żeglugi *Royal Mail*, *Pacific Steam-Navigation*, *Lavarello*, *Piagio* i półkopy innych przedsiębiorstw przewozowych utrzymują tutaj stałą stacyę dla podróżnych. Również i w samem mieście są bardzo bogate rodziny kupców, fakrykantów i różnorodnych przemysłowców.

Wszystkie mocarstwa europejskie mają tutaj, jako w bramie wjezdnej do południowych Rzeczypospolitych amerykańskich pod ogólne nazwisko Argentina, czyli państwa La Plata podciągniętych, swoich reprezentantów z pełnomocnictwem rozciągającem się na owe dawniej platynowe a dzisiaj srebrne kraje. Niektórzy z nich mieszkają czasowo w Buenos-Ayres; a wszyscy posiadają wysokie stopnie w hierarchii dyplomatycznej i prowadzą domy otwarte.

W mieście przebywa znaczna liczba Niemców i dawnych poddanych naszego Cesarstwa, którzy w Buenos Ayres wydają swój dziennik polityczny *Die Deutsche Zeitung*, inspirują miejscowy *El Siglo* i mają wspaniały klub własny. *In gratiam* naszego przybycia i pełni karnawałowej wyprawiony został świetny bal, na którym ciało dyplomatyczne, hautesse finansowa i śmietanka towarzystwa miejskiego, znalazły się w dość licznym komplecie.

O samym balu cóż napisać mogę?... Wspaniałe salony jarząco oświetlone i przybrane w kwiaty, wyborna muzyka posuwająca gładko po woskowanej posadzce, wodotryski chłodzące powietrze, bufet zaopatrzony w chłodniki, szampan i pasztety, płeć męzka w złoconych mundurach, lub w białych krawatach, a żeńska jaśniejąca jak zwykle i wszędzie wrodzonym i sztucznym wdziękiem — ogniem oczów i brylantów przyćmiewała światło kandelabrów... Senat siedział dumnie na kanapach, dygnitarze chodzili poważnie po salach, — a my w pogotowiu, staliśmy przy pięknych damach, jak kanonierzy przy armatach. Przepraszam za wyrażenie; — lecz obsługa jednej tancerki na balu, wymagała i tutaj pomocy rąk i nóg kilku ludzi, a olbrzymie treny nasadzone kwiatami, układając się jak lawety wzbraniały przystępu i doradzały ostrożność. Przytem trudność poprowadzenia żywszej rozmowy w języku Cyda, gdy wiele z pań niechętnie szczebiotało innym języczkiem, skazywała częstokroć na mimowolne milczenie; — i dlatego jak naszego K r u p p a po wystrzale, tak piękną S e n n o r ę po zwitku walca, płacącą za taniec wonnym uśmiechem, ustawiało się znowu na dawnem miejscu, dla nabrania siły do nowego wystrzału, na środek sali.

Jednem słowem był-to bal *comme chez nous*, t. j. bal według form wyższych towarzystw węgiersko-włoskich na naszem południu; albowiem chociaż byłem obecny na zapowiedzianym wielkim balu w Rabce, polskiej zabawy dotychczas nie widziałem i z nią porównania uczynić nie mogę.

Odmienny obraz życia i rozrywki dostarczyła noc balowa w sali redutowej teatru Solis przy placu niepodległości. Skrytość, postęp i intryga, wrodzone Hiszpanom i Włochom, zdradzają się w ich zabawach ulubionych pod czarną maską i w przybranym stroju. Dla tego tłumno, duszno i gwarno kipiała wesołość, szalał taniec, śmiech i żarty wśród mrowiska masek, Bóg wie, jakiego pochodzenia i jakich zamiarów. Była-to zabawa podług myśli Dantego, jak w wieży Babel, bo rodzajów mowy, strojów i kolorów szyj nie byłby policzył najzdolniejszy statystyk. Czarni udawali białych, biali murzynów, Indyanie Hiszpanów a Hiszpanie Chińczyków. Nikt tam nie pytał o *englisch speaken* lub *parlate italiano*, nie troszczył się o formy towarzyskie, treny kobiet lub sposoby zawiązania znajomości, lecz unosił swoją lub drugiemu porywał tancerkę, ażeby w takt zaledwie dosłyszanej muzyki, mógł wybijać po swojemu tępa rodzinnego tańca.

Z tęsknoty zaledwie nie płakałem za krakowskiem ubraniem, które na fiumańskim balu kostiumowym rozbudzając etnologiczne zajęcie, służyło mi za wabika na ciekawe tancerki; i dla tego nie mając tej skutecznej ponęty na uruguajsko-paraguajskie piękności, źle życzyłem tej panimamie ze Szczepańskiego placu, co je wyexekwowała z powrotem. Musiałem się więc zadowolnić tradycyjnym Czerkiesem, w drodze sukcesyi z krakowskich maszkarad odziedziczonym, i z nim odbyć kampanię z jakąś ciemno-kościstą Patagonką, odbitą w tańcu studentom z Salamanki, na której złocistym staniczku wymacałem przy polce, coś nakształt jednego żebra więcej od zwykłych śmiertelnic...

Nie brakło i innych rozciekawiających odkryć, słów i znaków tajemniczych, uwodzących do gwałtownych pościgów lub szybkich odwrotów. Powodzenie i zawód uśmiechały się naprzemian, zostawiając w rezultacie: wypróżnioną kieszeń, ból głowy i strzępy iluzyj starganych na sukniach tanecznic i w sercach tancerzy.

Wysłany za Ocean w innym celu, a nie dla przyjemności i zabawy, tylko co trzeci dzień otrzymać mogłem *passe par tout*; a że już dzisiaj na szczycie głównego masztu ma być powieszonym s i n o b r o d y P a w e ł e k, a z nim i resztka karnawału i pokłosie uzbieranych nadziei, więc też i opis chwili odjazdu i egzekucyi na biednym chłopcu, do następującego listu odkładam.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

du bursy imienia Kraszewskiego w Drohobyczu o zasiłek.

Do komisyi petycyjnej odesłano petycye: Straży ogniowej ochotniczej w Bukowsku o zasiłek na kupno sikawki; Karola Grebowicza i Landesa o emeryturę; Konstantego Janowicza, Amalii Waligiewicz, Konstancyi Pomiankowej, Antoniny Sokolińskiej, Włodzimierza Jurkiewicza, Bazylego Lewickiego, Maryi Chmielewskiej, Michała Daniłowicza, gminy Piwniczny, X. Panasińskiego, Jana Ostrowskiego, Edwarda Kościuka i Michała Mathiasa o zapomogi, subwencye, zaliczki itd.

Do komisyi drogowej petycye: Rady powiatowej w Nisku o dokończenie budowy drogi Rzeszów-Nadbrzezie; Wydziału powiatowego w Podhajcach w sprawie zmiany ustawy o dojazdach kolejowych, i gminy Podmonasterzysk w przedmiocie prawa poboru myta mostowego.

Petycyę Komitetu gal. Towarzystwa gospodarczego o utworzenie krajowego Zakładu hipotecznego odesłano do komisyi bankowej; petycyę Wydziału powiatowego w Sokalu o subwencyę dla kolei Jarosław-Sokal do komisyi kolejowej; Wydziału powiatowego w Jaworowie w sprawie zalesienia wydm piaszczystych w powiecie, do komisyi kultury krajowej; a petycyę gminy Radomyśla o uwolnienie od płacenia nauczyciela, do komisyi edukacyjnej.

Z powodu petycyi dyrekcyi Szkoły ogrodniczo-sadowniczej w Tarnowie o subwencyę, zabierał głos p. Spławiński i wniósł odesłanie do komisyi kultury krajowej, co uchwalono.

Poseł Merunowicz złożył do laski marszałkowskiej następujące cztery wnioski, dostatecznie poparte:

I. Sejm wzywa c. k. rząd po raz trzeci, ażeby wszystkie ustawy, przepisy i rozporządzenia, dotyczące ludności izraelickiej, z wszelką dokładnością zbadał i poczynił odpowiednie kroki w celu zniesienia specyalnych ustaw, przepisów i rozporządzeń dla starozakonnych, nadające im dotychczasowe stanowisko.

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby niezależnie od podejmowanych w tej mierze działań c. k. rządu, wezwał osobistości kompetentne i ciała uczone do umiejętnego zbadania ze stanowiska jurydycznego narodowych ustaw Izraelitów w tym kierunku, iżby w sposób autentyczny wyświeconem zostało:

Najpierw: dokąd w prawie Mojżeszowem i objaśniającym je Talmudzie sięgają granice przepisów, które należą do dziedziny teologii, etyki i rytuału; a w czem znowu narodowe ustawodawstwo Izraelitów wkracza w obręb spraw, które stanowią przedmiot obowiązujących w państwie austryackiem ustaw i rozporządzeń cywilnych, sądowych i administracyjnych?

powtóre: w czem leży przyczyna tego objawu, iż istniejące w rozmaitych państwach, mianowicie zaś w Austryi, ustawy, przepisy i wykonawcze rozporządzenia dotyczące ludności izraelickiej, nadają starozakonnym wobec ludności rodzimej, szczególniej co do organizacyi gminnej, wyjątkową odrębność, nie dającą się pogodzić z pojęciem równości praw, jakoteż obowiązków obywatelskich.

Na rzecz tych badań naukowych ma być wyznaczoną w budżecie krajowym na r. 1882 do rozporządzenia Wydziału krajowego kwota 10,000 złr.

Kredyt ten uważać należy, jako fundusz specyalny i jako taki ma on być płynnym aż do wyczerpania, bez względu na granice rocznych okresów rachunkowych.

Ten fundusz ma być użytym na koszta konferencyi hebraistów i prawników, na konkursa naukowe, a wreszcie na koszta publikacyj, mających na celu umiejętne wyjaśnienie stosunku narodowego ustawodawstwa Izraelitów do nowożytnych ustawodawstw, w szczególności zaś do ustanowień prawnych, w państwie austryackiem obowiązujących.

Upoważnia się Wydział krajowy, ażeby na zasadzie tych badań naukowych w imieniu reprezentacyi krajowéj przedkładał, gdzie należy, odpowiednie wnioski i przedstawienia w duchu wszechstronnego i dokładnego przeprowadzenia konstytucyjnéj zasady równouprawnienia Izraelitów z ludnością innych wyznań.

II. W. sejm raczy uchwalić:

Wzywa się rząd, ażeby w porozumieniu z Wydziałem krajowym zbadał, o ile są w rzeczywistości wykonywane przepisy rozporządzenia ministeryalnego z d. 15 marca 1875, Nr 55 Dz. u. i roz. kraj., względem prowadzenia ksiąg metrykalnych ludności izraelickiéj, i czy te przepisy przyczyniły się do usunięcia owych krzywdzących ludności innych wyznań nadużyć i nieprawidłowości w utrzymywaniu wykazów stanu cywilnego ludności izraelickiéj, których usunięcia Wys. sejm domagał się wielokrotnie?

W szczególności uznaje się za konieczne sprawdzenie następujących okoliczności:

1) o ile prawidłowo i dokładnie są utrzymywane wykazy nawonarodzonych dzieci płci męskiéj mojżeszowego wyznania?

2) czy i w jaki sposób wpisywane są w metryki małżeństw rytualne małżeństwa Izraelitów, nieposiadające ważności prawnéj, wedle przepisów obowiązującéj w państwie austryackiem powszechnéj ustawy cywilnéj?

3) czy izraelickie księgi metrykalne są prowadzone w dwóch egzemplarzach, czy dopulikaty ich bywają składane w starostwach; a tam, gdzie duplikaty są złożone w starostwie, czy zgadza się ich tekst z treścią egzemplarzy, służących do wydawania metryk urodzenia, zawartych małżeństw i śmierci.

Raczy rząd postarać się w właściwéj drodze o usunięcie stwierdzonych przy téj rewizyi nadużyć i niesprawiedliwości; te zaś przepisy wyżwspomianego rozporządzenia ministeryalnego z 15go marca 1875, które umożliwiają nadużycia, powinny być odpowiednio zmienione.

III. Wysoki sejm raczy uchwalić:

W duchu niespełnionych dotychczas żądań rezolucyi sejmowéj z d. 22 grudnia 1873 i dla poparcia przedsiębranych w tym kierunku starań Wydziału krajowego, sejm wzywa ponownie rząd, ażeby z okazyi przygotowywanéj obecnie zmiany ustawy wojskowéj z d. 5 grudnia 1868 postarał się o umieszczenie w tejże ustawie przepisów, któreby umożliwiały prawdziwie skuteczną kontrolę nad zestawieniem list poborowych przez urzęda gminne.

Mianowicie, uznaje się za pożądane, ażeby ustawą orzeczone zostało, iż wszystkie czynności poruczone zwierzchnościom gminnym w sprawach rekrutacyjnych, podlegać mają, bez naruszenia prorogatyw władz politycznych, także sprostowawczéj kontroli autonomicznych władz nadzorczych.

IV. Wysoki sejm raczy uchwalić:

Wzywa się rząd, iżby postarał się o ustawodawcze unormowanie kredytu na zastawy ręczne, a to w duchu następujących zasad kierowniczych:

1) ażeby o ile możności ułatwione zostało zakładanie publicznych kantorów zastawniczych, mianowicie zaś przez gminy;

2) ażeby podobnie, jak istnieją urzędowe formularze na weksle, ustanowione także zostały urzędowe formularze na kartki zastawnicze z oznaczeniem firmy lub nazwiska osoby przyjmującéj zastaw, przedmiotu zastawionego, jego wartości szacunkowéj, wypożyczonéj kwoty, umówionéj stopy procentowéj i należytości ubocznych, jakoteż terminu wykupna; z rygorem nieważności umowy kredytowéj na zastaw ręczny, nieubezpieczony podobnym dokumentem;

3) ażeby w ogóle oznaczony został tryb zastósowania do interesów kredytowych na zastawy ręczne uznanéj już przez ustawodawstwo państwowe zasady, że lichwa jest czynem karygodnym.

Poseł Romer składa do laski wniosek wzywający rząd aby zaprowadził sądy pokoju w sprawach drobiazgowych cywilnych i karnych, tudzież przestępstwach policyjnych.

Wszystkie te wnioski będą traktowane według regulaminu.

Porządek dzienny rozpoczyna pierwsze czytanie wniosku p. Polanowskiego: „Sejm wzywa Wydział krajowy, by zbadał warunki założenia szkół rolniczych niższych (t. z. szkół dozorców), oraz by na następnej kadencyi przedłożył Sejmowi wnioski oznaczające warunki, pod którémi mają być założone, tudzież miejscowości, które uzna za odpowiednie".

Poseł Polanowski przemawia w uzasadnieniu, że dotychczas mamy tylko jedną niższą szkołę rolniczą, co jest za mało. Potrzeba szkół takich jest uznaną i myślano już dawniej o ich założeniu w Horodence i Stanisławowie. Br. Romaszkan ofiarował na ten cel znaczną kwotę, wnioskodawca także ponosił pewne ofiary. Byłoby może właściwem połączyć niższe szkoły rolnicze z wydziałowemi, które już istnieją a nie bardzo są uczęszczane.

Zgodnie z życzeniami wnioskodawcy wniosek jego odesłano do komisyi kultury krajowej.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku p. Maksa: „Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w drodze ustawodawczej spowodował przeniesienie z Brodów do Tarnopola siedziby Izby handlowo-przemysłowej z zatrzymaniem jej dotychczasowego okręgu terytoryalnego".

Wniosek ten znany z dawniejszych sesyj i poparty licznemi petycyami, pan Max uzasadnia tem, że oznaczenie Brodów jako siedziby dla Izby handlowo-przemysłowej nie odpowiada stosunkom handlu i przemysłu, ponieważ Izba nie jest umieszczoną w centrum okręgu, w Tarnopolu, punkcie leżącym na drodze do morza Czarnego, interesa handlowe i przemysłowe okręgu wymagają zatem ażeby siedziba Izby przeniesioną została z Brodów do Tarnopola jako do miasta, w którem ruch handlowy i społeczny Podola się koncentruje.

Zdanie to mówca popiera datami statystycznemi i wnosi odesłanie swego wniosku do komisyi administracyjnej.

Poseł Hausner: (*dosłownie*) Po raz drugi dzisiaj przedkłada p. Max wniosek w sprawie przeniesienia Izby handlowej z Brodów do Tarnopola i po raz drugi wnosi przekazanie tej sprawy do komisyi administracyjnej, tej samej komisyi, złożonéj niemal z tych samych członków, którym zeszłego roku sprawa ta była poruczoną, tej samej komisyi, która nie powoławszy i nie wysłuchawszy żadnego reprezentanta brodzkiego i obrawszy sprawozdawcą reprezentanta miasta Tarnopola w Radzie państwa, wydała przez jego usta wyrok zupełnie podobny do wniosku p. Maxa. Otóż powtórne odesłanie tej samej sprawy do tej samej komisyi byłoby przesądzeniem jej z góry, byłoby procedurą najkrótszą ale zarazem bardzo zrozumiałą: powieszenie delinkwenta przed wyrokiem, byłoby przynajmniej czemś podobnem. Będę się więc starał, jak to uczyniłem z. r. wykazać wysokiej Izbie całą niewłaściwość takiego traktowania tej sprawy.

Wniosek p. Maxa jest na wskróś politycznej natury (*Głosy:* Oho!), a przytoczone względy ekonomiczne są tylko pobieżnemi powodami.

Marszałek. Pozwalam sobie przerwać Sz. p. posłowi ze względu na §. 38 regulaminu, który zabrania dyskusyi w pierwszem czytaniu. (*Czyta paragraf.*) A zatem nie mogę dopuścić dyskusyi wchodzącej w *meritum* rzeczy, tylko proszę się ograniczyć do tego, do jakiej komisyi ma być wniosek p. Maxa odesłanym.

Poseł Hausner. Pozwalam sobie zrobić uwagę, że na posiedzeniu niedawnem Pan Męciński robił także uwagi nad wnioskiem moim o wydziale lekarskim i motywował tem przekazanie go do komisyi edukacyjnej z wezwaniem, aby złożyła sprawozdanie w ciągu dni 8. Ja także w kilku słowach chcę umotywować, dlaczego wnoszę przesłanie do osobnej komisyi.

Marszałek. Panu Męcińskiemu nie przerwałem, ponieważ bardzo krótko motywował nagłość wniosku, jeżeli więc Sz. poseł tak samo swój wniosek przedstawi, to udzielę mu dalej głosu.

P. Hausner. Gdy swoboda przemówienia nie jest szanowaną w mej osobie, więc w dwóch słowach wnoszę, aby wniosek p. Maxa odesłany został do osobnej komisyi statutowej z 5 członków.

Poseł hr. Golejewski jest przeciwny odsyłaniu do osobnej komisyi, gdyż byłoby to rodzajem wotum nieufności dla komisyi administracyjnej.

Poseł Romanowicz zastrzega się przeciw przypuszczeniu, jakoby odesłanie do komisyi specyalnej miało oznaczać jakieś podejrzenie przeciw komisyi administracyjnej, i oświadcza, że ze względu na doniosłość wniosku będzie głosował z p. Hausnerem za wyborem osobnej komisyi.

Po przemówieniu wnioskodawcy, wniosek pana Hausnera odrzucono, a przyjęto wniosek p. Maxa.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku p. Grossa: „Sejm wzywa Wysoki Rząd, aby raczył jak najspieszniej przystąpić do udzielenia koncesyi na budowę drugorzędnej kolei żelaznej z Jarosławia na Rawę, Uhnów, Bełz, Krystynopol do Sokala, rokującemu w tym względzie od dłuższego czasu konsorcyum obywateli kraju naszego".

Poseł Gross uzasadniając ten wniosek oświadcza, że nie powoduje się żadnemi zakulisowemi względami i nie zna ich wcale, podobnie, jak p. Romanowicz, który niedawno przemawiał za koleją Lwow-Żółkiew-Sokal. Kolej proponowana przez mówcę niemniej jest ważną, gdyż linia Lwów-Sokal będzie drogą bez końca, bez komunikacyi z inną linią, którąby ją przedłużała. Rokowania o budowę tej kolei toczą się oddawna ale bez skutku, potrzeba zatem, ażeby Izba uchwałą swoją je poparła. W tym celu mówca wnosi odesłanie wniosku do komisyi kolejowej, co zostało uchwalonem.

Przystąpiono do wyboru komisyi naftowej i kolejowej. Na pierwszą z nich głosowało 93 na drugą 91 posłów. Otrzymali głosów do komisyi naftowej: Kułaczkowski 90, Fedorowicz, Gorayski, Józef Jasiński, Ignacy Łukasiewicz, Romer i Wohlfart wszystkie; do komisyi kolejowej: Gross, Hoppen, Jaworski, Ignacy Mochnacki, Romanowicz, Weissman wszystkie; hr. Mycielski 86, Władysław Wolański 83, Hausner 72.

Sekretarz poseł Alfons Czajkowski odczytuje następujące pismo p. Hausnera do JW. Marszałka:

„Wniosek p. Maxa domagający się zniesienia swego okręgu wyborczego uzyskał 65 podpisów, został zatem poparty przez większość obecnych posłów.

„Chciałem skłonić Sejm do przekazania tej sprawy osobnej komisyi.

„Nie pozwolono mi motywować mego wniosku, który został odrzucony i sprawę przekazano komisyi administracyjnej, która już z. r. oświadczyła się stanowczo za przeniesieniem Izby handlowej z Brodów do Tarnopola. Nie ulega zatem najmniejszej wątpliwości, że W. Sejm uchwali to przeniesienie, skaże mnie przeto na utratę mandatu poselskiego. Wprawdzie jest to tylko rezolucya, życzenie, którego Rząd prawdopodobnie nie uwzględni i Rada państwa nie przyjmie. Nie wypada mi jednak z tego powodu lekceważyć życzeń Sejmu krajowego.

„Jako przekonany autonomista i dobry syn kraju, muszę pragnąć aby Sejm miał szerszą kompetencyę, potrzebną do rozstrzygania podobnych spraw, a wtedy zamiast rezolucyi uchwaliłby ustawę i tą ustawą wykluczyłby mnie z reprezentacyi kraju.

„Uprzedzając przeto życzenia W. Sejmu, mam zaszczyt uwiadomić JW. p. Marszałka, że składam mandat posła Izby handlowej brodzkiej do Sejmu krajowego.

„Czynię to bez żalu i uszczerbku dla sprawy publicznej, albowiem mocno zachwiane zdrowie, czyni mi sumienny udział w pracach sejmowych uciążliwym, a osobistość moja sprawom przezemnie podjętym lub bronionym raczej szkodzi niż pomaga.

„Łącząc wyraz wysokiego poważania i t. d."

Marszałek oświadcza, że w sprawie wyboru posła w miejsce p. Hausnera odniesie się do namiestnictwa.

Z porządku dziennego następują sprawozdania komisyi petycyjnej.

Sprawozdawca p. Lenartowicz wnosi imieniem komisyi udzielenie Sabinie Niewiadomskiej wdowie po inżynierze dróg krajowych pensyi wdowiej w kwocie 350 złr. rocznie i po 58 złr. dla każdego z trojga dzieci.

Poseł X. Jasienicki wnosi przejście do porządku dziennego, ponieważ wdowa nie ma prawnej podstawy do żądania, gdyż Niewiadomski nie był urzędnikiem stałym.

W poparciu prośby petycyi i wniosku komisyi przemawiają pp. X. Sawa, Paszkowski, Paweł Popiel, Henryk hr. Wodzicki, hr. Golejewski, hr. Badeni i sprawozdawca, poczem Izba pomimo powtórnego przemówienia X. Jasienickiego wniosek komisyi przyjęła.

Bez dyskusyi uchwalono wniesione przez tegoż sprawozdawcę udzielenie Julii Olewińskiej wdowie po protokóliście Wydz. kraj. datku dla dwóch małoletnich córek p. 60 złr. rocznie, Boguszowi Stęczyńskiemu, literatowi, datku jednorazowego 200 złr. oraz sierotom po Karolu Iwanickim, adjunkcie Wydz. kraj., daru z łaski w kwocie 148 złr.

Sprawozdawca p. Pławicki zdaje sprawę z petycyi Majera Frieda i Gecla Jawetza o wynagrodzenie poniesionych strat na dzierżawie myta i zwolnienie z kontraktu dzierżawnego. Komisya wnosi: aby upoważnić Wydział krajowy do ugody z dzierżawcami i do opuszczenia petentom kwoty aż do 4000 złr. z powodu strat rzeczywiście poniesionych.

Poseł Jan hr. Stadnicki jest przeciwnym opustowi, który byłby najgorszym precedensem dla wszystkich dzierżawców myta. (*Brawo!*)

Poseł Rosner nie widzi powodu udzielania opustu i wnosi przejście do porządku dziennego.

Posłowie Ohrymowicz i Chrzanowski również stanowczo przemawiają przeciw wnioskowi komisyi petycyjnej.

Poseł hr. Golejewski wyjaśnia wniosek komisyi petycyjnej i zwraca uwagę, iż sąd wyższy przyznał petentom prawo do odszkodowania, lepiej zatem zawrzeć ugodę niż narażać się na dalszy proces.

Dyskusyę zamknięto i uchwalono wybór mówców jeneralnych, poczem przemawiali p. hr. Badeni jako członek Wydziału krajowego, za wnioskiem, p. Kowalski jako mówca jeneralny przeciw wnioskom w imieniu swojem i pp. hr. Stadnickiego, Kułaczkowskiego, Ohrymowicza i Chrzanowskiego, p. hr. Golejewski i sprawozdawca za wnioskiem, oraz pp. hr. Stadnicki, hr. Badeni i Ohrymowicz tytułem faktycznych sprostowań.

Przejście do porządku dziennego uchwalono.

Tenże sprawozdawca zdaje sprawę z petycyi Ludwika Hodoby ukończonego filozofa o subwencyę na kształcenie się za granicą. Komisya wnosi udzielenie subwencyi w kwocie 600 złr., zaś p. X. Jasieniecki przejście do porządku dziennego. Po przemówieniu sprawozdawcy przejście do porządku dziennego uchwalono.

Sprawozdawca p. Lenartowicz zdaje sprawę z petycyi Stanisława Darowskiego, konduktora dróg o zapomogę. Przejście do porządku dziennego zgodnie z wnioskiem komisyi uchwalono bez dyskusyi.

Na wniosek p. ks. Czartoryskiego, Marszałek zamknął posiedzenie z powodu spóźnionej pory i obrad komisyjnych.

Koniec posiedzenia o godz. 2 min. 55 po poł. Następne posiedzenie w piątek. Na porządku dziennym między innemi drugie czytanie wniosku o fakultecie medycznym i uzupełnienie komisyj, których p. Hausner był członkiem.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 28 września.

(*A*) *Wiener allg. Ztg* widocznie chciała naśladować przykład *Danziger Ztg* i rzuciła w świat wiadomość o bliskim zjeździe trzech Cesarzy w Granicy. Różnica tylko ta zachodzi, że wiadomość o Gdańsku od razu seryo stanęła pomimo usiłowań półurzędowych, aby jej zaprzeczyć, zaś wiadomości o Granicy nikt seryo nie bierze. Przedewszystkiem o zjeździe trzech monarchów mowy być nie może w tej chwili, albowiem pominąwszy, że Cesarz niemiecki pośliznął się w Karlsruhe, a tem samem nie byłby w stanie teraz podróżować, to przecież sędziwy ten monarcha, który dopieroco jeździł do Gdańska dla widzenia się z Carem, nie należy do rzędu *commis voyageurs*, by znów pojechać do Granicy. O prawdopodobniejszym zjeździe Cesarza austryackiego z Carem także nic dotąd nie słychać, a zdaje się, że spotkanie się obu monarchów, jeśli w ogóle przyjdzie do skutku, nie nastąpi już w roku bieżącym. Tak samo, jak się dziennikom nie udało — pomimo najbardziej heroicznych środków — sprowadzić Króla włoskiego do Wiednia, nie uda się również najpłodniejszym kombinacym urzeczywistnić mrzonki o zjeździe trójcesarskim w Granicy. Przeciw zjazdowi, choćby dwóch tylko monarchów, obecnie jeszcze jedna przemawia okoliczność, t. j. zdradziecka publikacya dwóch depesz w *Egyertetes*. Ogłoszenie to tak w Berlinie jak i w Petersburgu sprawiło złe wrażenie. Panuje tam bowiem nieuzasadnione wcale mniemanie, jakoby pewne koła rządowe, zwłaszcza węgierskie, nie były obcemi tej publikacyi; zgoła podejrzywają Węgrów, że koniecznie usiłują zamącić przywróconą w Gdańsku zgodę między Austryą a Rosyą i że w tym celu ogłoszono wiadome depesze, aby zdradzeniem ich treści zniechęcić świat dyplomatyczny i rządowy w Petersburgu.

Z taką opinią przynajmniej spotkać się nie trudno w dziennikach pruskich i rosyjskich. Tutaj i w Peszcie najlepiej wiedzą, jak bezzasadnem jest podobne przypuszczenie. Śledztwo prowadzi się bowiem z niezwykłą energią nietylko w Peszcie, ale przeniosło się także do Wiednia, gdzie sąd karny indaguje korespondentów tutejszych dziennika *Egyertetes*. Sposób, w jaki zaczynają sobie tłómaczyć w Petersburgu niedyskrecyę pisma węgierskiego, musiał tem boleśniej dotknąć samego monarchę austryackiego, tak że obawa zachodzi, iż sprawa ta przykra gotowa za sobą pociągnąć pewne następstwa polityczne; ci, co znają zapatrywania N. Pana, zbyt dobrze wiedzą, iż N. Pan podobnej zdrady nie przebacza. Małe także na pozór intermezzo nieraz stać się może pobudką do ważnych zmian, zwłaszcza, że coraz bardziej wychodzi prawda na wierzch, iż stosunki Austryi a Rosyi aż do zjazdu gdańskiego były wcale niedobremi. Tutaj utrzymują na podstawie informacyj z Petersburga, sięgających wszelako epoki już minionej, iż jenerał Ignatiew, którego dni teraz mają być policzone, pragnął zahaczyć akcyę antiaustryacką o Bośnię i Hercegowinę, gdzie podobno agitacya panslawistyczna rozpoczęła się była na wielką skalę. Petycyę kilkunastu majętnych i wpływowych Bośniaków do Cara z narzekaniem na ucisk austryacki uważają za anachroniczny teraz objaw owych agitacyj.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 29 września.

Dwutygodniowy jarmark rozpoczął się z dniem dzisiejszym.

— **Dzień Ś. Michała**, to jest dzisiejszy, obchodzony jest w całej Galicyi świątecznie, jako święto krajowe, z wyjątkiem byłego W. Księstwa Krakowskiego, które należy do archidyecezyi warszawskiej.

— **Komitet** złożony z obywateli miasta zebrał się wczoraj w ratuszu za inicyatywą i pod przewodnictwem prezydenta Weigla dla przedsięwzięcia przygotowań do obiadu, który prawdopodobnie w poniedziałek danym będzie w Krakowie dla ministra finansów Juliana Dunajewskiego. Spodziewają się bowiem, że pan minister przybędzie do naszego miasta w niedzielę.

— **Towarzystwo rybackie**. W niedzielę 2go października odbędzie się w Muzeum techniczno-przemysłowem w Krakowie 3cie walne zgromadzenie Towarzystwa rybackiego. Na porządku dziennym są następujące sprawy: Sprawozdanie ze stanu i czynności Towarzystwa za rok ubiegły, sprawozdanie kasowe, wybór rewizorów kasowych i 3 członków zarządu, wreszcie uchwalenie budżetu na rok 1882 i wnioski zarządu i członków.

— **Chodnik** do szczętu zniszczony przy wejściu w ulicę Krupniczą, wymaga spiesznej naprawy, gdyż wśród zgruchotanych i wyrwanych ciosów, można, szczególniej wieczór, upaść albo nogę złamać. Pisaliśmy już o przyczynie tego uszkodzenia, gdyż cała ulica była zawaloną kupami ziemi, wydobytej dla budowy fundamentów pod dom pobliski, tak, iż wozy musiały jeździć chodnikiem.

— **Z ulicy Biskupiej.** (*P. M.*) Przechodząc ulicą Biskupią, doznaje się tego wrażenia, jak by się oglądało jakieś zacisze wiejskie, gdzie porządek nie ma obywatelstwa. Pomijając już to, że tylko jedna połowa ulicy ma chodnik, druga zaś pokryta warstwą błota tak grubą, że sądzisz, iż patrzysz na Nilowe brzegi, zaznaczyć wypada, że od trzech tygodni przejazd do łazienek górnych z powodu budowy mostu jest niemożebny. Mieszkańcy mniemali, że skoro tak długo zamiast mostu jest dół, będą się cieszyć jakiemś arcydziełem na które jeszcze prawnuki z uwielbieniem spoglądać będą. Lecz niestety, kapryśna fortuna skryła twarz przed niemi, bo oto w miejsce granitowych podwalin położono dwie deski, tak aby przechodzień mógł oglądać piękne zwierciadło wody. A zapominając o tem że siła ciężkości do ziemi przyciąga, nie postawiono balaryery, co było przyczyną że spóźnieni przechodnie wpadali mimo woli do mruczącego kanaliku, okupując to utratą kaloszy i przemoczeniem nóg. Jest przeto nadzieja, że tak kanał, który się buduje, jak i most na wiosnę ukończonemi zostaną, a mieszkańcy tymczasem na wzór Wenecyi, będą pływać gondolami.

— **P. Wrotnowski**, mecenas warszawski i znany publicysta, przybył do Krakowa w przejeździe z Karlsbadu.

— **Pawłowski**, zarządzca tutejszego cmentarza miejskiego, odebrał od Wincentego Szymańskiego krucicę, z której strzelał na cmentarzu. Szymańskiego pociągnięto do odpowiedzialności.

— **Wychodźcy starozakonni.** Dnia 27 b. m. przybyło do Krakowa 127 żydów z Rosyi, którzy wynoszą się do Ameryki kosztem *Alliance israélite;* otrzymali oni bilety na kolej z Brodów do Akwizgranu i bilety na przewóz okrętem do Nowego Jorku, oraz każdy po 2 złr., chleb i flaszkę wódki. W Akwizgranie otrzymają dalsze bilety na kolej do Antwerpii. Dzieci muszą płacić po 25 złr., ale po świętach żydowskich będą również dzieci bezpłatnie wysyłane.

— **Zacienia** sztuczne porobiono od niejakiego czasu na wszystkich niemal ulicach, na co już dawno zwracaliśmy nadaremnie uwagę Magistratu, a coraz więcej przybywa tych zasłon które rzucają szeroki cień na chodniki, by ani odrobina mdłego światła gazowego na nie nie padała. Przed każdym domem wisi przynajmniej jedna tablica na poprzek nad głowami przechodnia z napisami kupców, kramarzy, rzemieślników, a niekiedy tak nisko, że trzeba mieć się na baczności, aby wzniesionym parasolem nie potrącić. Tablice te szpecą ulice i zasłaniają latarnie gazowe, a w ulicy Grodzkiej są gęsto rozwieszone. Już też w tej ulicy zaczynają nie tylko zalegać kupcy żydowscy drogę, stając kupkami na wązkich chodnikach, ale wystawiają stołki przed sklepami i rozsiadują się na nich jakby dzierżawili całą ulicę.

— **Cholera.** Rozeszła się wieść, która dostała się także do dzienników, o pojawieniu się cholery i szerzeniu się jej w okolicy Krzemieńca. Zdarzyły się tam tylko wypadki tyfusu i biegunki i dały powód do tej pogłoski, której zaprzecza *Gaz. Lwowska*, jak również i tej, że władze rosyjskie ustawiły na granicy Galicyi kordon wojskowy z powodu zarazy bydła. Z Neapolu zaprzeczają telegrafem wieści, że w Reggio w Kalabryi pojawiła się cholera.

— **Nowe pięcioreńskówki** wypuszczone będą w obieg 1go października, a noszą datę 1go stycznia 1881. Tło ich obustronne jest brunatne i zielone, napis po jednej stronie niemiecki, po drugiej madiarski. Na biletach jest wyobrażone popiersie Cesarza w profilu. Dotychczasowe 5-reńskowe bilety będą wycofane z obiegu i z d. 30 czerwca 1882 wyjdą zupełnie z użycia.

— **Skasowanie rezydencyj carskich.** Na rozkaz cesarza Aleksandra III ma być skasowanych siedemnaście rezydencyj carskich i zamienionych na zakłady dobroczynne i wychowawcze. W liczbie tej znajdują się pałace: Liwadya w Krymie, Belweder i Łazienki w Warszawie, Krasnosielski dworzec w Krasnem siele, Sławianka pod Pawłowskiem i inne.

— **Smutny koniec wesołej sceny.** Uroczystość, która się dla obcych odbyła w Tuileryjskim ogrodzie 20. b. m. przerażające miała rozwiązanie. Gimnastyk nazwiskiem Delaplanche pokazując sztuki w bocznej alei i stojąc na krześle, kazał się sznurem owiniętym około nóg, piersi i szyi przywiązać do drzewa, poczem krzesło nogami odtrącił przyrzekając publiczności, że się sam rozwiąże, skoro kolekta dla niego wyniesie $1\frac{1}{2}$ franka. Żona jego chodziła z talerzem, ale składka szła jakoś leniwo. Po kilku minutach przeciągnęła się twarz sztukmistrza i zapytał ile jeszcze brakuje. „Dwa sous" odpowiedziała. Jakiś litościwy widz rzucił wreszcie tę drobnostkę na talerz. Delaplanche począł się wtedy oswobadzać z więzów i uwolnił sobie już ręce, gdy nagle oczy jego otwarły się szeroko i głowa opadła na piersi. Rzucono się, aby rozciąć sznury, lecz zapóźno, nieszczęśliwy już nie żył. Nastąpiła przerażająca scena. Żona i sześcioro dzieci rzuciły się na martwe ciało pokrywając je pocałunkami i łzami. Natychmiast zbierać poczęto składki, aby sierotom zapewnić życie na kilka tygodni.

— **Tajemnicze morderstwo.** Donieśliśmy w swoim czasie o zniknięciu w Imola sędziwego kapłana nazwiskiem Costa, które wielkie wywarło wrażenie. Zniknął on w biały dzień, widziano go jeszcze przed południem, a gdy później ślad jego zaginął, sądzono, że go uprowadzili bandyci dla wymuszenia wysokiego okupu, wiedząc że jest zamożnym. Tymczasem znaleziono przed kilką dniami w studni poćwiortowane zwłoki kapłana, a jak mówi dziennik *Patria*, wychodzący w Bolonii, odkryto i sprawcę zbrodni, który zajmował dotąd pewne stanowisko społeczne. Prócz głównego sprawcy, miało być aresztowanych kilka innych osób.

Repertoar teatru.

W sobotę 1go paźdz.: *Car Fiodor Iwanowicz*, dramat Tołstoja po raz pierwszy.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Dnia 28 września pochmurno; termometr od 3·3 doszedł do 13·4 C. Barometr wraca w górę. Dnia 29go o g. 7ej rano stan jego był 749·0 millim., termometru 4·0 C. — Wiatr wschodni.

W piątek d. 30go września: ŚŚ. Hieronima doktora i Zofii.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Car Fiodor Iwanowicz, tragedya w 5 aktach przez hr. Aleksego Tołstoja, odegraną będzie na tutejszej scenie po raz pierwszy w sobotę. Jest to druga część tragedyi: *Iwan Groźny*, wystawionej przed paru laty w teatrze krakowskim, z p. Rychterem w tytułowej roli, a która swoją pierwszorzędną pięknością i grą znakomitego artysty niemałe wywarła wrażenie. *Car Fiodor Iwanowicz* przedstawia dziwnie uderzającą analogię z obecnem położeniem Rosyi, jak można się o tem przekonać z następujących kilku słów przedmowy czcigodnego tłumacza.

„Hr. Aleksy Tołstoj w drugiej tragedyi *Fiodor Iwanowicz*, syn Groźnego, daje nam dalszy obraz rosyjskiego społeczeństwa w XVI w. Przeciwstawienie okrutnika z człowiekiem słabym, znającym swoje niedołęstwo, lecz najpoczciwszego serca, przejętego ważnością obowiązków swoich, jest nadzwyczaj ciekawem. Co najwięcej uderza, to dokładna znajomość autora serca ludzkiego, bezstronne wykazanie cnót i przywar swego narodu. Układ sztuki pełen prostoty, bez naciągań, bez chorobliwej przesady, utrzymuje czytelnika w ciągłem zajęciu. Widząc te postacie pełne życia i prawdy, doznaje się złudzenia, że rzeczywiste wypadki przesuwają się przed oczyma."

Główna postać Fiodora, która stanowi kontrast z Iwanem Groźnym, nasuwa przeważnie analogiczne porównanie z chwilą obecną, a to także podnosi znaczenie i zajęcie, jakie budzi ten utwór. Fiodora odegra p. Żelazowski.

Kościuszko pod Racławicami odegranym zostanie z nową wystawą w niedzielę 2go października.

Koło artystyczno-literackie. Wczorajszy wieczór muzykalno-deklamacyjny rozpoczął szereg zwykłych tygodniowych wieczorów Koła, a był pod względem muzycznym, mianowicie, rzadkim a nader miłym wypadkiem. Bawiący bowiem w mieście naszem znakomity pianista p. A. Michałowski przyjął uprzejmie udział w produkcyi muzykalnej tegoż wieczoru.

Wieczorek rozpoczęła soneta Rubinsteina odegrana przez pp. Singera i Michałowskiego. Wyborne pod każdym względem wykonanie tego pięknego i trudnego utworu, głębokie obudziło zajęcie i należyte wywarło na słuchaczach wrażenie. Szczególniej podnieść tu musimy rzadką zgodność w wykonaniu, w którem każdy z grających traktować umiał swoją partyę z całą artystyczną swobodą i z należytą i piękną deklamacyą.

Następnie dał nam p. M. usłyszeć: „Zaproszenie do tańca“ Webera w układzie koncertowym Tausiga i „Campanellę“ Liszta. Obie te rzeczy odegrał p. Michałowski pod każdym względem znakomicie, a słuchający w istocie nie wiedzieli co podziwiać więcej, czy tę nadzwyczajną łatwość i biegłość z jaką pokonywał największe trudności, czy też tę miękkość uderzenia, piękność cieniowania i deklamacyi, które są wybitną i ogólnie uznaną cechą talentu tego artysty.

Na usilne prośby obecnych pp. Singer i Michałowski odegrali jeszcze „Legendę i Mazurka“ Wieniawskiego wykonane ze zwykłemi zaletami i znaną werwą p. Singera. P. Lelek odśpiewał kilka pieśni młodego a tak utalentowanego naszego kompozytora p. Galla.

W istocie, należałoby się chyba przenieść myślą do salonu Hertza w Paryżu, lub salonów muzykalnych innych wielkich stolic Europy, aby doznać tych wrażeń, jakich skromne salony Koła artystyczno-literackiego w cichem naszem mieście od czasu do czasu dostarczają. Jest to niewątpliwie zasługą inicyatorów jak i sprężystego Wydziału pożytecznej tej instytucyi.

Dział literacko-deklamacyjny wypełnił odczyt 4go aktu pięknego dramatu: „Bolesław Śmiały“ Dra Adama Bełcikowskiego i legendy p. t. „Gewont i Gebałdówka“ p. Bartelsa — legendy uroczej jak przyroda tatrzańska, przypominającej zapach mchów górskich i poetyczność ludu góralskiego.

Wystawa obrazów p. Aleksandra Krywulta w Warszawie w hotelu Europejskim, cieszy się tego roku równie dobrem jak w przeszłym powodzeniem. Obrazy: Matejki „Nieszczęśliwe zaloty króla Olbrachta“ i Siemiradzkiego „Tyberyusz na Caprei“, wraz z innemi utworami naszych polskich malarzy, ściągają licznych i ciekawych widzów. Z gazet warszawskich dowiadujemy się, że w ubiegłą niedzielę blisko dwa tysiące osób przesunęło się na wystawie p. Krywulta, który swoją energiczną czynnością i skrzętnością w wyszukiwaniu dobrych obrazów, zasługuje na powodzenie i poparcie przez ogół miłośników sztuki ojczystej.

Donieśliśmy już przed paru dniami o koncercie p. Fuchsa, artysty opery. Koncert ten odbędzie się w poniedziałek 3go października. Program koncertu nadzwyczaj urozmaicony, gdyż prócz muzykalnej części, w której obok koncertanta, weźmie udział zaszczytnie znany pianista p. Bylicki, dodano jeszcze część dramatyczną. Pani Hoffmannowa i p. Żelazowski odegrają śliczną komedyjkę z francuskiego p. n. *Ciężka próba.* Jak wiadomo, p. Fuchs przeznaczył połowę dochodu na budowę nowego teatru w Krakowie. Niewątpimy zatem, że publiczność tłumnie pospieszy do sali koncertowej, korzystając z tej sposobności, aby pokazać, że gorąco pragnie nowego teatru.

W Burgu przedstawiono nowy dramat A. Wilbrandta p. n.: *Johannes Erdmann*, który jednak nieodpowiedział oczekiwaniu. Akt pierwszy zapowiadał sukces — następujące zamieniły go w porażkę. Autora wywoływano wprawdzie, ale oznaki niezadowolenia przygłuszyły oklaski. Rolę tytułową miał odegrać p. Sonnenthal po mistrzowsku.

Tygodnik powsz. Nr. 38 zawiera: Pułkownikówna, historya prawdziwa z czasów saskich, przez J. I. Kraszewskiego, Pod skałą, (wiersz) przez Stefana z Opatówka. — Pogadanka, przez Kazimierza Grzymałę. — Korespondencya ze Lwowa. — Wycieczka na Monte-Cavo przez Edwarda Pawłowicza. — Kasztelan Witebski Syruć. Z pozostałych prac Juliana Bartoszewicza — Pytanie. Sielanka Grzegorza Ebersa, przekład E G. Notatki literackie. (Niewieście ideały poetów polskich). Objaśnienia rycin. Z Prowincyi. — Rozmaitości (Rzeczy społeczne. — Literatura i nauka. — Podróże i etnografia — Gospodarstwo, przemysł i handel). — Kronika Polityczna. Zadanie szachowe Nr. 133. — Zadanie konikowe Nr. 88. — Od Wydawcy. — Ryciny: Ostatnia garść. Rysował Andriolli. — Marzenie. Z obrazu A. Kaulbacha. — Miechów. — Jezioro Nemi pod Rzymem.

Dodatek: Kłamstwo Sabiny, przez Księżnę Kanta kuzen-Altieri: (ark. 2).

Gospodarstwo handel i przemysł.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej*: z dnia 27 wrześ. — Wiedeń: pszenica 12·50 do 13·— złr.; żyto od 09·40 do 09·80 złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 39·25 do 39·50 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 12·75 do 12·80 złr. rzepak (sier.-wrze.) od 13·50 od —·— złr. — Berlin: pszenica żółta 236· żyto —·— złr.; spirytus loco 59·80; olej rzepakowy 54·20 złr. — Szczecin: pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogram. 67·60 złr.; olej rzepakowy 78·50 złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — Kolonia pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 28 września.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku notujemy dziś towar gotowy tylko nominalnie po 39·50, na październik zawierano transakcye po 39·25 złr. Peszt, 27 września: —·— —·— złr. — Wrocław, 27 września: w miejscu 57·20 mrk. ofiarow., na październik 55·50 mrk. płacono. — Szczecin, 27 września: w miejscu 58·80 mrk., na wrzesień 59·30 mrk., na wrzesień-październik 57·— mrk., na kwiecień-maj 54·10 mrk. — Berlin, 27 września: w miejscu 59·80 mrk., na wrzesień 62·— mrk., na wrzesień-październik 57·60 mrk., na kwiecień-maj 54·90 mrk. — Paryż, 27 września: na ten miesiąc 68·— frk., na październik 66·75 frk., na listopad-grudzień 65·25 frk., styczeń-kwiecień 65·— frk.

Nafta. Wiedeń 28go września: za 100 kilo z dworca z cłem 15·75—16·— złr. — Tryest, 27 września: za 100 kilo bez cła 9·80 – 10·— złr. — Brema, 27go września: za 50 kilo 8·20 mrk. — Hamburg, 27 września: w miejscu 8·60 mrk., na wrzesień 8·60 mrk., na wrzesień-grudz. 8·50 mrk. — Antwerpia, 27go września: za 100 kilo 20·50 frk. — Nowy Jork, 27 września: za galonę 7⅛ ct. pap., w Filadelfii 7¾ ct. pap.

Wadowice 15go września Płacono za 100 kilogramów pszenicy 11·42 złr., żyta 7·67 złr jęczmienia 7·32 złr. owsa 5·75 złr. ziemniaków 1·60 złr., słomy 1·90 złr., siana 2·20 zł.

Kraków dnia 29 września. — Przyjechali.

HOTEL SASKI. Hr. I. Stadnicki z Podola, Dr. W. Kłobukowski z Czarkowa, M. Przyłucki z Rosyi, J. Długosz z Odessy, K. Godlewska z Marchocic, hr. Lamberg z Przerowa, J. Klower z Warszawy, hr. de Cromette i L. de Delanney z Paryża, W. Cochet z Francyi, J. Krzymuski i A. Głogowski z Kongresówki, K. Masłowicz z Kamionny, A. Wrotnowski z Łąk, E. Paul z Wiesbaden, I. Hausner z Triestu, A. Piazzono z Paryża, K. Żeleński z Cichawy, J. Popowski z Krakowa, Z. Buber ze Lwowa, K. Gołaszewski z Targowisk, W. Jungmann z Wiednia.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE

Najlepsza lokacya oszczędności. Najlepszym sposobem ulokowania małych oszczędności jest zakupno pewnego w znaczne wygrane uposażonego i odsetki przynoszącego losu. Do nich należą w pierwszym rzędzie wydane przez austryacki zakład kredytowy trzyprocentowe losy listów zastawnych. Mogą one być użyte urzędowo do lokacyi pieniędzy pupilarnych tudzież jako kaucye urzędowe i dla wojskowych małżeństw, mają rocznie sześć ciągnień z głównemi wygranemi po 50,000 złr. a najmniejsza nawet wygrana przenosi cenę kupna losu, co się nie zdarzy przy żadnym odsetkowym papierze loteryjnym. Najmniejsza wygrana wynosi bowiem 100 złr., a posiadacz losu otrzymuje kwit wygranej wartości kursu 30 złr., który gra we wszystkich następnych ciągnieniach na wszystkie wygrane wartość zatem najmniejszej wygranej 130 złr. jest wolną od podatku. Kantor wymiany w administracyi pisma *Mercur* w Wiedniu sprzedaje te losy listów zastawnych ściśle po kursie dziennym i na spłaty miesięczne. (2489)

Ostatnie wiadomości.

O dalszym przebiegu sprawy reformy administracyjnej donoszą nam ze Lwowa, że, jak już wiadomo, postawiono wniosek nieodpowiadania na pytania kwestyonaryusza rządowego, póki Sejmowi nie będzie przyznane wyłączne prawo stanowienia o administracyi krajowej, i przy tym wniosku stanęli przedstawiciele trzech frakcyj sejmowych. Przez trzy dni toczyła się dyskusya nad tym przedmiotem, prowadzona ze strony przeciwnej temu wnioskowi świetnie przez Ludwika hr. Wodzickiego. Dnia zaś 27 b. m. przedstawiciele klubów postępowego i Ateńczyków oświadczyli, że ich zasadnicze różnice od przeciwników owego wniosku, a członków klubu reformy nie dzielą, że i oni chcą wejść w rozbiór pytań postawionych w kwestyonaryuszu, ale że prócz tego muszą iść dalej i windykować dla Sejmu prawo stanowienia wyłącznie o administracyi krajowej. Wobec tego pokazuje się, jak wielką jest szkodą, że nikt nie postawił odrazu i równocześnie z wniesieniem do Izby kwestyonaryusza, wniosku Dunajewskiego w całej osnowie, z pewnemi zastrzeżeniami. Wstrzemięźliwość ta była, jak zawsze, wynikiem dyplomacyomanii, a to w parlamentarnem życiu najpewniejszy sposób nic nie przeprowadzić, a własne skompromitować stanowisko.

Zamiast zatem postawić całość organiczną, zwolennicy dodatniego rozwiązania naprawy stosunków administracyjnych, postawili we wniosku wniesionym na Komisyę połowę tylko zadania, to jest okrąg gminny i reformę powiatu, a zaraz oczywiście rzucono im w oczy, że pominęli jedyną rzecz która miała doniosłość, to jest reorganizacyę rządu krajowego. Jak tak dalej rzeczy pójdą, to ktokolwiek z poza klubu reformy postawi na porządku dziennym sprawę reformy a może wniosek Dunajewskiego. Nie dosyć w życiu publicznem a zwłaszcza parlamentarnem argumentować dobrze i świetnie; trzeba jeszcze nerwu w działaniu, trzeba umieć się zdobyć na męzką decyzyę i mieć poczucie solidarności z systemem i zasadami, na których opiera się swoją akcyę i zawód publiczny, a nie zastępować je chęcią, płonną zawsze, godzenia wszystkiego a nienarażenia sobie nikogo.

Marszałek Zyblikiewicz był dnia 27 b. m. obecnym na posiedzeniu komisyi gminnej i przemawiał wykazując, jakie wątpliwości i jaka niepewność zdań i pojęć panuje jeszcze w sprawie reformy administracyjnej. Uznał on potrzebę sprężystej administracyi, a zarazem konieczność zabezpieczenia autonomii kraju. Z tego jednak co mówił, widocznem było, iż Marszałek w tej sesyi zgodnie z tem, co powiedział przy jej zagajeniu, osobiście tylko finansowemi kwestyami zajmuje się, ale że w przyszłości nie myśli wcale pomijać i ignorować sprawy reformy administracyjnej tak ściśle związanej z podniesieniem dobrobytu materyalnego, a raczej z ratunkiem pod tym względem kraju.

Aby to jednak mógł uczynić skutecznie, tak dobrze Marszałek, jak każdy inny oraz jak kraj cały, nie należy dziś zamykać furtki, a raczej bramy, którą kwestyonaryusz rządowy otwiera sprawie reformy administracyjnej. Takie nasze zdanie, a mniemamy, że jest ono przynajmniej logicznem.

Zapisać musimy, iż prawdopodobnie w skutku złej akustyki w Izbie sejmowej mylnie telegrafowano nam wczoraj, że poseł Hausner złożył mandat z powodu, iż nie pozwolono mu przemawiać przy pierwszem czytaniu wniosku. — P. Hausner złożył mandat, jak się można ze sprawozdania sejmowego przekonać, dla tego, że wniosek p. Maxa o przeniesienie Izby handlowej brodzkiej do Tarnopola zyskał 65 podpisów i odesłany został do komisyi administracyjnej, co każe wnosić, iż będzie uchwalony. P. Hausner zaś piastuje mandat do Sejmu z Izby handlowej brodzkiej.

Ze Lwowa telegrafują do *Pol. Corr.*, że wkrótce ma być ogłoszony termin zwołania Rady państwa, gdyż równoczesna obecność ministra Dunajewskiego z p. Smolką, prezesem Izby dep. we Lwowie, jest najlepszą sposobnością do powzięcia ewentualnej w tej mierze decyzyi i naradzenia się co do programu prac ustawodawczych. Minister Dunajewski przyjmował wczoraj naczelników władz.

Dzienniki wiedeńskie zajmują się żywo obradami sejmu galicyjskiego a zwłaszcza o kwestyi reformy administracyjnej. I tak *Presse* mniema, że żądanie komisyi jest jawnym federalizmem; spodziewa się jednak, że to nie będzie ostatniem słowem Polaków, gdyż są zanadto dobrymi politykami aby mogli takie postawić *ultimatum*. *Fremdenblatt* zaś powiada, że na taką reformę hr. Taaffe nigdy nie zezwoli, a zapewne p. Dunajewski podczas swego we Lwowie pobytu, będzie miał sposobność zaznajomienia swoich ziomków z intencyami rządu. *Deutsche Ztg* pisze, że lewica gotowa jest Galicyi przyznać taką organizacyę władz krajowych, jaką Sejm galicyjski uchwali, jednakowo pod warunkiem, że posłowie polscy nie będą mieli prawa głosować w Radzie państwa przy uchwaleniu reformy administracyjnej dla innych krajów.

Do dzienników wiedeńskich donoszą z Pragi o nowem postanowieniu cesarskiem, zmieniającem częściowo reskrypt z 11go kwietnia. Reskrypt ten powoływał do życia Wydziały filozoficzne i prawne na czeskim Uniwersytecie od 1go października. Gdy jednak odnośne przedłożenia rządowe nie zostały jeszcze traktowane konstytucyjnie, zarządza najnowsze rozporządzenie cesarskie, aby otwarcie tych Wydziałów zostało wstrrzymanem aż do załatwienia powyższych przedłożeń. Okólnik ministerstwa oświaty zawiadomił senat akademicki o tem cesarskiem rozporządzeniu.

W sprawie ogłoszonych depesz w *Egyertetes* donoszą dzienniki węgierskie, że takowe tylko w skutek opieszałości dworskiej służby dostały się do wiadomości publicznej. Po odjeździe Cesarza z Miskolcz, zapomniano bowiem kosz z różnemi papierami. Podejrzenie zatem istnieje, że depesze te znajdowały się w tym koszu i że ztamtąd powędrowały do redakcyi dziennika. Dotychczas jeszcze nie można było skonstatować, kto te ważne depesze rzucił do kosza. Cesarz nie przypomina sobie, gdzie po przeczytaniu takowe położył. Wobec takiego przebiegu sprawy, powiadają dzienniki węgierski, że nikogo trafić nie może zarzut naruszenia tajemnicy.

Daily Chronicle dowiaduje się, że wkrótce ukażą się *Pamiętniki cesarza Napoleona III.* Ostateczną tychże redakcyę ułożyć miał Rouher podczas swoich odwidzin u Cesarzowej Eugenii w Arenenberg. Cesarzowa zasiągała mianowicie rady byłego ministra w sprawie pewnych listów, których ogłoszenie mogłoby niemile dotnąć kilka głów koronowanych.

Józef Garnier, znany francuski ekonomista, członek instytutu, naczelny redaktor *Journal des Economistes* i senator dożywotni, umarł wczoraj w Paryżu w 68 roku życia. Zmarły był zwolennikiem zasad wolnego handlu.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 29 września. Podkomitet dla sprawy bankowej ukończył czynność, a dziś posiedzenie pełnej komisyi. Podkomitet zgodził się na poręka kraju dla działu hipotecznego i na bezzwrotną dotacyę jednego miliona dla reszty agend, a złr. 50,000 na zawiązek funduszu rezerwowego.

Wiedeń 29 września Kraszewski ogłasza w *Presse* obronę zachowania się polskich członków zjazdu literackiego w Wiedniu w sprawie Czernyszewskiego.

Wiedeń 29 września. *Wiener Allg. Ztg* obstaje przy swojem doniesieniu, że zjazd trzech Cesarzów odbędzie się w Granicy. Podczas gdy berlińska *Tribüne* zapowiada bliskość upadku hr. Ignatiewa, zapewnia list petersburski do *Nordd. Allg. Ztg*, że Ignatiew posiada zupełne zaufanie Cesarza.

Wiedeń 29 września. Herbst miał wczoraj w Warnsdorf mowę, w której także kładł nacisk na stanowisko niemieckie narodowe.

Praga 29 września. W wielkiéj auli w *Carolinum* odbyło się wczoraj pierwsze walne zgromadzenie austryackiego Stowarzyszenia notaryuszów. O godz. 10éj rano zagaił posiedzenie jako najstarszy wiekiem notaryusz z Pragi Trojan, deputowany do Rady państwa, witając wszystkich zgromadzonych. W mowie swéj rozwinął cele Stowarzyszenia notaryuszów, a skończył ją okrzykiem na cześć N. Pana, który zgromadzeni trzechkrotnie wznieśli w językach niemieckim, czeskim, polskim, włoskim Na wniosek prezesa Izby notaryalnéj w Pradze i czeskiego Stowarzyszenia notaryuszów Forstera wybrany został Dr Roncali z Wiednia przez aklamacyę przewodniczącym. Po mowie członka Izby Dr Prokasa, przyjętéj ze wszech stron oklaskami, a w któréj podniósł w sposób krasomówczy ideę austryacką, załatwiono szybko porządek dzienny i wszystkie punkta programu przyjęto jednomyślnie. Statuta przyjęto także według projektu przez rząd zatwierdzonego. Zaraz potem dokonano wyboru do deputacyi centralnéj, tudzież do wydziałów prowincyonalnych, ustanowionych w poszczególnych okręgach sądów wyższych. Do deputacyi centralnéj wybrani notaryusze i kandydaci notaryalni: Endler (Styrya), Gesselbauer (Wiedeń), Kautz (Wiedeń), Lötsch (Austrya Górna), Madejski (Galicya), Max (Czechy), Roncali (Wiedeń), Semler (Wiedeń) Skrejszowski (Praga), Swoboda (Wiedeń). Następne walne zgromadzenie odbędzie się w Wiedniu. Pomiędzy członkami zgromadzenia panują ożywione i serdeczne stosunki. Największego kontyngensu dostarczyły Czechy na 852 członków Stowarzyszenia. O godz. 3éj po południu odbyła się uczta wspólna.

Berlin 29 września. Władze W. Księstwa Poznańskiego rozwijają z polecenia rządu wielką energię dla stłumienia agitacyi socyalistycznej pojawiającej się w tej prowincyi. Ponawiające się rewizye wykazały konieczność dalszych aresztowań. Oprócz Stanisława Mendelsohna, zamieszkałego niegdyś w Genewie, ujęty został także w Bydgoszczy Polak, Włodzimierz Truszkowski, który od czasu procesu krakowskiego uczęszczał na uniwersytet w Bernie, a wraz z nim jakaś studentka berneńska, której tożsamość nie mogła być dotąd sprawdzoną. Wraz z 10 aresztowanymi robotnikami, którzy należeli do spisku, oddano wszystkich sądowi. (O aresztowaniach tych donosiliśmy już przed tygodniem; ale nie słyszeliśmy o jakiejkolwiek agitacyi socyalistycznej w Poznańskiem. *Red.*)

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 29 września. Hr. Belcredi złożył dziś w ręce Cesarza przysięgę jako prezes trybunału administracyjnego.

Buda-Peszt 29 września. Hr. Mailath mianowany prezesem, Szögenyi wiceprezesem Izby wyższej Sejmu. Cesarz zwidził wystawę przemysłu krajowego i powitany był tam hucznemi okrzykami *Eljen!* N. Pan wyraził się z wielką pochwałą o wystawie. Cesarzowa darowała 25 krosien tkackich dla ubogich tkaczek w komitacie Marosz. Konferencya partyi liberalnej wybrała na wniosek Tiszy prezesem klubu, deputowanego Vizsolyi.

Monachium 29 września. Sejm wybrał barona Ow prezesem 154 głosami przeciw dwom, a wiceprezesem Dra Kurza 85 głosami przeciw 70, Stauffenberg otrzymał 68 głosów.

Belgrad 29 września. Rada gabinetowa pod przewodnictwem księcia postanowiła na zalecenie księcia utrzymać całe ministeryum na swoich urzędach.

Dublin 29 września. Na wczorajszem zgromadzeniu biskupów katolickich Irlandyi powzięto kilka rezolucyj, a między niemi: iż należy napominać dzierżawców, aby wspierali wykonanie ustawy agraryjnej, równocześnie zaś ostrzegać ich przed udziałem w tajnych spiskach i w krokach gwałtu, tudzież w środkach postrachu. W końcu narad zalecono rezolucye względem ułaskawienia więźniów politycznych.

Petersburg 29 września. Cesarz odbył wczoraj siedmiogodzinny przegląd okrętów wracających z oceanu i morza Śródziemnego i wyraził uznanie swoje z powodu dokładności obrotów. *Journal de St. Petersbourg* mówi, że radzca ministerstwa skarbu Thoerner jedzie w przyszłym tygodniu do Konstantynopola, aby być z pomocą posłowi Nowikowowi w rokowaniach finansowych z Portą, względem wynagrodzenia kosztów wojennych.

Moskwa 29 września. Cały bazar (gościnny dwór) zgorzał, wyjąwszy kilku bud. Ogień trwa jeszcze. Straty są ogromne, cenione na 2½ milinów rubli. Wszystko było zabezpieczone.

Kursa. — Wiedeń 29go września 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 76·85. — Renta srebrna 77·70. — Renta złota 94·80. — 6% Renta złota węgierska 118·30. — Losy z roku 1860 131·50. — Akcye Banku Narodowego 831·—. — Akcye kredytowe 367·—. — Londyn 117·75. — Dukaty —·—. — Napoleony 9·34·. — Lombardy 158·50. — Losy 1864 roku 172·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 325·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 181·50. — Akcye kolei węg. płn.-wschodn. 169·—. — Anglo-Bank 160·75 Obligacye indemn. galicyjs. 101·25. — Losy prem. węgierskie 123·50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 150·—. Akcye kolei półn.-zach. austr. 238·—. — 6% Listy zast. hipoteczne 103·—. — Marki 57·70. Ruble 126·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredytow. Ziem. 103·—. — Nowa renta papierowa 94·45. złr. — 4% Renta węgierska 91·05.

Usposobienie giełdy: —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 29 Września.

	płacą	żądaj
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	124 50	127 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	1 65
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	58 25
Dukat ważny	5 55	5 65
20-frankówka	9 32	9 40
Imperyał ważny	9 55	9 65
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi,		
6% pożyczka krajowa galicyjska	102 —	103 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 50	101 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	96 50	97 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	101 25	102 50
6% listy „ banku hipot.	102 —	103 50
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	103 —	105 —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	103 —	104 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	104 —	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	97 —	98 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	84 25	85 75
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	323 —	326 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	181 —	183 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	306 —	318 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 50	21 75
Losy miasta Stanisławowa	25 —	26 50

(Printed sideways beside the table: „we Lwowie za 100 złr. w. a.“; „Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.“; for the Król. Pol. rows: „rub. kop.“)

Wiedeń 28 września.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	76 95	77 10
4⅕% „ srebrna	77 80	77 95
4% „ złota	94 95	95 10
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	123 50	124 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	131 50	131 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	133 —	133 50
„ „ 1864 „ 100 „	172 75	173 25
„ „ 1864 „ 50 „	170 75	171 25
Losy Como-Renten	29 50	30 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	104 50	105 50
Bukowińskie „ „	100 50	101 50
Galicyjskie „ „	101 —	101 50
Morawskie „ „	104 —	105 —
Niższo-austryackie „ „	105 50	106 50
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	97 75	98 25
Węgierskie „ „	98 50	99 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	97 50	98 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	133 25	133 75
6% Renta węgierska złota	118 35	118 50
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	96 75	97 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	160 25	160 50
Boden-Credit węgierskie 140 „	284 —	286 —
„ „ austryackie 80 „	287 25	288 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	366 75	367 —
„ „ węgierskie 200 „	358 —	358 50
Depositen-Bank 200 „	296 —	288 —
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	860 —	870 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	830 —	832 —
Unionbank 100 „	152 —	152 25
Verkehrsbank ogólny 140 „	151 50	152 —
Wied. Bankverein 100 „	144 50	144 75
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	— —	93 50
Alföld-Fiume 200 „ 5%	176 75	177 25

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	590 —	592 —
Elżbiety 210 „ „	216 25	216 75
Linz-Budweis 200 „ „	192 75	193 25
Salzburg-Tyrol 200 „ „	185 25	185 75
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2365	2370
Franciszka Józefa 200 „ „	194 75	195 25
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	326 25	326 50
Koszycko-Oderberg 200 „ „	150 —	150 50
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	181 50	182 —
Nordwest austr. 200 „ „	234 50	235 25
„ Lit. B. 200 „ „	258 50	259 —
Rudolfa 200 „ „	168 50	169 25
Siedmiogrodzka I 200 „ „	170 50	171 —
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ „	360 25	360 50
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	160 —	160 50
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	246 75	247 50
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	168 50	169 —
„ Nord-Ost 200 „ „	169 —	169 50
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	173 —	173 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	117 75	118 —
5% „ „ „ papier. 33 lat	100 40	100 60
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	— —	106 75
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	— —	— —
5½% „ „ złote 36 lat	99 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	96 60	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	101 —	101 75
5% „ „ „ nowe 37 lat	101 —	101 75
6% „ Bank. Hipot. lwow.	102 50	103 25
6% „ „ Włość.	103 —	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 85	101 —
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 75	— —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	100 —	100 50
5½% „ Boden Kredit-Institut	102 25	103 —
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	94 30	94 00
Alföld-Fiume 200 „ „	95 —	95 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety 100 „ 4½%	99 —	99 25
„ Em. 1862 300 „ „ „	99 —	99 40

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	101 50	101 80
„ Em. 1870 200 „ „	100 —	101 —
„ „ 1872 200 „ „	102 —	102 50
„ Sałzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 90	101 30
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	105 50	106 50
„ „ wal. austr. „	101 75	102 25
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 —	108 —
„ poż. 14 milion. 1872 „	106 25	107 —
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	104 —	104 50
Franc. Józefa Em. 1867 200 „ „	101 60	102 80
„ „ Em. 1873 200 „ „	101 60	102 80
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	99 95	100 15
„ II „ 1867 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1871 300 „ „	93 —	— —
Koszycko-Oderb. 200 „ „	95 —	95 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	94 25	94 75
„ II „ 1867 300 „ 4%	98 50	99 —
„ III „ 1868 300 „ „	96 —	96 50
„ IV „ 1872 300 „ „	94 50	95 50
Nordwestb. austr. 200 „ „	102 25	102 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	101 40	101 70
„ „ Em. 1874 200 „ „	120 50	121 50
Rudolfa 300 „ „	97 50	98 25
„ Em. 1869 300 „ „	97 25	97 50
„ Em. 1872 300 „ „	97 25	97 50
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	114 75	115 25
Siedmiogrodzkiej I 200 „ „	92 —	92 50
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	175 50	177 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	133 —	133 25
„ „ 200 złr. 5%	115 —	115 50
Theissb.-Gesell. „ „	101 75	102 25
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	92 20	92 50
„ „ II Em. 200 „ „	91 —	91 50
„ Nordost 300 „ „	91 30	91 60
„ „ złotem 200 „ „	110 —	— —
„ Westbahn 200 „ „	— —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	94 —
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	117 —	117 50
Premiowe Wiedeńskie „ 100	134 25	134 75
„ Węgierskie „ 100	123 75	124 —
3% „ Tureckie fr. 400	26 —	26 25
Kredytowe złr. 100	179 —	179 50

	płacą	żądają
Clary złr. 42	40 —	40 35
4% Donau-Dampfsch. „ 105	113 —	113 50
Inszpruku „ 20	23 —	23 75
Keglewicha „ 10½	16 75	— —
Krakowskie „ 20	21 —	— —
Ofner (miasta Budy) „ 40	40 50	41 50
Palfy „ 42	37 75	38 25
Rudolfa „ 10½	19 50	20 50
Salma „ 42	51 —	52 —
Salzburgskie „ 20	22 —	22 50
St. Genois „ 42	48 25	48 75
Stanisławowskie „ 20	25 40	25 80
4½% Tryesteńskie „ 105	127 50	128 50
4% „ „ 50	65 50	— —
Waldsteina „ 21	30 50	31 —
Windischgrätza „ 21	41 25	42 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 60	5 62
20 frankówki	9 34	9 35
Imperyały rosyjskie	9 64	9 66
Funty szterl. angielskie	11 74	11 78
Liry tureckie złote	10 74	10 76
Marki niemieckie za 100 marek	57 65	57 75
Rubel papierowy za 100	126 —	126 25

Lwów 28 września.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	308 50	312 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	101 50	102 50
4% „ „ „ „	96 70	97 70
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 50	102 50
6% „ „ Banku hip. gal.	102 65	103 65
6% „ „ „ włośc. galic.	102 25	104 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	100 30	101 30
6% „ pożyczki krajowej	103 —	104 35

Warszawa 27 wrześ.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	— —
kupon	— —	— —
5% „ „ nowe 1869 r.	— —	— —
kupon	— —	131 —
4% Listy likwidacyjne	— —	85 45
kupon	— —	128

PODZIĘKOWANIE.

W dniu 22 b. m. z niezbadanych wyroków Opatrzności, córka nasza Aleksandra w przejeździe ze Szczawnicy do Krakowa, w Nowym Targu, w wieku lat 21, doczesne życie zakończyła.

My pogrążeni w żalu rodzice, czujemy się w obowiązku złożyć publiczne podziękowanie zacnym mieszkańcom Nowego Targu, za okazane współczucie i liczne zebranie się przy oddaniu ostatniej posługi zmarłej — przedewszystkiem WW. Państwu Lazarom, nietylko za udzieloną gościnność w przyjęciu do swego domu zgasłej córki naszej, ale za wszelką życzliwość i pomoc w tak wielkiem nieszczęściu. WP. Starościnie Steuerowej, PP. Laurom Zakrzewskim, Anieli Paszyńskiej, Osobom asystującym przy zwłokach zmarłej, Pannom: Stefanii Laurównej, Amalii Lenartowiczównej, Wandzie Mrozowiczównej, Oboim siostrom Troetzerównym, Leokadyi Zakrzewskiej, Leokadyi Bogdanowskiej, Maryi Dickmannównie, Józefie Wierzbickiej, Rozalii Żabińskiej, i tym, którzy na własnych barkach złożyli do grobu zmarłą, Panom: Wincentemu Bierońskiemu, Edmundowi Hoszardowi, Kazimierzowi Kaczyńskiemu, Gustawowi Lazarowi, Zajączkowskiemu; Szanownemu Duchowieństwu miejscowemu i z okolic przybyłemu, proboszczowi parafii X. Muchowiczowi, XX. Maciejowskiemu i Krupińskiemu za wymownie wygłoszone słowa nadziei i pociechy dla zbolałych serc naszych.

Wyrazy te niech będą słabem odbiciem uczuć naszych i niewygasłej wdzięczności, jaką dla osób wszelkiego stanu i wieku w Nowym Targu do końca życia zachowamy. (2629)

Stanisław i *Joanna z Kiewliczów Grządkowscy,*
z Krasnegostawu w Lubelskiem.

W Krakowie, d. 28 września 1881 r.

Wielmożnemu c. k. Staroście

Romanowi Zdankiewiczowi

w Mielcu

Zwierzchność gminy miasta Mielca umocowana jednozgodnie powziętą uchwałą Rady gminnej z dnia 19 września 1881 r., **składa** Wielmożnemu Panu Romanowi Zdankiewiczowi, c. k. Staroście, w wdzięcznem uznaniu — prawdziwie starannej opieki dla dobra miasta, a mianowicie: przyczynienie się do sprawienia kosztownego zagara z oświetleniem dla szkoły bez najmniejszego nakładu gminnego, oraz przyczynienie się do wydobycia spadku ś. p. Pinkasa Kranca, na szpital ubogich dla Mielca przeznaczonego, a 25 lat przeszło zaniedbanej i zawisłej sprawy, dosyć, że dzisiaj już istnieje budynek fundacyi Kranca, w którym ubodzy chorzy schronienie i przytułek znaleźć mogą, — w imieniu całego miasta **winne podziękowanie**, które racz przyjąć Wielmożny Panie c. k. Starosto, jako prawdziwy dowód naszej wdzięczności, wysokiego poważania przychylności i szacunku. (2573

Mielec, dnia 20 września 1881 r.

Józef Kłos, burmistrz.
Feliks Leyko, asesor.
Emanuel Schabus, rad.

Konkurs

Celem obsadzenia posady **pompiera** uzdolnionego do udzielania nauki gimnastyki straży ogniowej, z obowiązkiem utrzymywania w porządku miejskich rekwizytów ogniowych, z rocznem wynagrodzeniem 300 złr., przyodziewą i wolnem pomieszkaniem, rozpisuje się niniejszem konkurs **do d. 31 października 1881 r.**

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania potrzebnemi dokumentami tak co do wieku, jakoteż i wymaganych kwalifikacyi zaopatrzone, w powyższym terminie wnieść do tutejszej Rady gminnej na ręce podpisanej Zwierzchności gminnej, przyczem się zauważa, że kandydaci stanu wolnego otrzymają pierwszeństwo.

Wadowice d. 21 września 1881 r.

Zastępca burmistrza:
(2570-1-3) *Majewski.*

Niech Bóg zachowa, niech Bóg ochroni

profesora Rudolfa Orlice,

gdyż za pomocą jego słynnej instrukcyi loteryjnej wygrałem (2492-1-3)

znaczne terno 9623 złr.

co niniejszem, oddając **słuszność prawdzie, publicznie poświadczam.**

Juliusz Beer, Gewitsch.

Należy się udać tylko z zaufaniem do pisarza prof. R. Orlice, matematyka loteryjnego Westend-Berlin, który bliższego objaśnienia *natychmiast bezpłatnie udziela.* D. R.

„Gazeta Krakowska“

wychodzi od 1go października 3 razy na tydzień, we wtorek, czwartek i sobotę. Prenumerata kwartalna z przesyłką pocztową wynosi 3 złr. 50 cent.

Prenumeraty przyjmuje Administracya *„Gazety Krakowskiej“* przy ul. Kanonnej pod l. 125. (2630-1 2)

We wszystkich księgarniach jest do nabycia i poleca się:

Pasyanse czyli zabawy w karty dla pojedynczych osób jak dla towarzystwa, z rycinami. Cena złr. 1 c. 20. w oprawie 2 złr.

W co bawić się będziemy? zbiór gier, zabaw i rozrywek szczególnie dla młodzieży. Cena 60 cent.

Zwyczaje towarzyskie (le savoir vivre) w ważniejszych okolicznościach życia przyjęte w kraju 3cie wydanie. Cena 1 złr., w oprawie złr. 1 cent. 50.

Zaraza Błonicowa czyli Dyfterya dla wiadomości i przestrogi troskliwych ojców i matek. Cena 60 cent.

Poezye Michała Bałuckiego. Cena 1 złr. w oprawie 1 złr. 60 cent. 2574-1-10)

☞ Zamówienia wprost u mnie jako u wydawcy za przekazem pocztowym przesyłam franco.

Juliusz Wildt w Krakowie.

Mit 1. October eröffnen wir ein neues Abonnement auf die

Neue Wiener Modebriefe

Zeitung für Damen- und Kinder-Toiletten sammt reichhaltiger belletristischer Beilage.

Diese Zeitung soll den Wünschen und Bedürfnissen vieler hunderttausend Damen entgegenkommen.

Dieselbe bringt in Wort und Bild die neuesten Moden zur Veranschaulichung, nebstdem in der belletristischen Beilage reichhaltigen und geistigen Unterhaltungsstoff.

Die „Neuen Wiener Modebriefe“ sollen eine Zeitung sein, welche alle Bedingungen eines guten Haus- und Familienblattes erfüllt.

Die „Neuen Wiener Modebriefe“ erscheinen monatlich einmal und kosten per Jahr fl. 2.—

Probe-Abonnement bis Ende December 1881 30 kr.

Vorzugs-Abonnement bis Ende 1882 fl. 2.—.

Die Expedition der „Neuen Wiener Modebriefe“
Wien, VII., Lindengasse 16.

(2562-1-4)

Młodzieniec

mający 22 lat, wykształcony, z salonowem obejściem, pragnie wejść do interesu handlowego, galanteryjnego lub bławatnego w charakterze młodszego subjekta lub praktykanta. Firmy interesowane raczą swe adresy przesyłać pod literami **S. A. K.** poste restante **Kraków.** (2575-1-3)

MAGAZYN STROJÓW,
konfekcyj damskich
i fabryka kapeluszy

O. Dziubczyńskiej

w Krakowie

zaopatrzony został na porę jesienną i zimową w najnowsze kształty **kapeluszy** pilśniowych, aksamitnych, tudzież w **czapeczki damskie** futrzane, również **pióra, kwiaty, przybrania do kapeluszy, suknie, zarzutki, płaszcze, sukienki i płaszczyki dla dzieci, sznurówki paryskie,** jakoteż całe **ubrania żałobne.**

Panie modniarki z prowincyi mogą otrzymywać kopiowane modele paryskie za czwartą część ceny, kapelusze bez ubrania, pióra i kwiaty po fabrycznych cenach.

Zamówienia wykonywa szybko po cenach przystępnych. (2627-1-3

WINOGRONA

netto $4^2/_{10}$ kilo kurac. franc. Nr. 1 złr. 1·80
„ $4^2/_{10}$ „ „ „ „ 2 „ 2·—
„ $4^2/_{10}$ „ salonowe „ 3 „ 2·20

Powidła świeże

netto $4^3/_{10}$ kilo tegoroczne w najlep. gat. franco Nr. 1 złr. 1·80, netto $4^3/_{10}$ k. doskonałe Nr. 2 złr. 1·70

Śliwki wkrótce wysyłać będę $4^8/_{10}$ k. od złr. 1·60 do złr. 2; kawa Ceylon najlepsze gat. od złr. 1·65 do 1·80 kilo; marmulada morelowa kilo złr. 1·80; jak też słonina i szmalec po cnt. 76—78 i inne korzenne artykuły wysyłam codziennie (2556-1-6)

Tomasz Gurowicz,
Budapeszt, ulica Królewska.

Hektograf, patentow. przyrząd pomnażający.

Poprawną doskonałą **masę pomnażającą,** również **czarny atrament pomnażający** polecam jaknajlepiej.

Odbitki uskutecznione zapomocą hektografu przyjmują urzędy pocztowe po bardzo niskiej cenie portoria.

Przyrząd porządkujący listy, pisma i faktury.

Przyrząd ten jest trwale z drzewa zrobiony i daleko praktyczniejszy niż alfabetyczny zbiór listów. Cena za sztukę od 3 złr. wzwyż. Illustrowane cenniki i hektografowane odbitki darmo i opłatnie.

Józef Lewitus
w Wiedniu, I., Babenbergerstrasse 9.

Składy: w KRAKOWIE u Jana Fischera, Rynek gł. L. 28 w PAŁACU SPISKIM; we LWOWIE u Seyfartha i Dydyńskiego, skład papieru; w CZERNIOWCACH u W. Regenstreifa, skład papieru. (2477-1-12)

Winogrona kuracyjne

z Vöslau i Baden, świeże i dojrzałe w najszlachetniejszym gatunku, w koszykach po 5 kilo po 2 złr. 30 cnt. opłatnie z koszykiem, rozsyła za zaliczką lub nadesłaniem należytości (2435-5-10)

Antoni Riess
w Baden pod Wiedniem.

Polecamy

3-procentowe

☛ LOSY ☚

LISTÓW ZASTAWNYCH

c. k. uprzyw.

Zakładu Kredytowego Ziemskiego

które wskutek swej **pewności**, swego **doskonałego rozkładu gry** i **stosunkowo niskiego kursu** są **najtańszemi** i **najwięcej polecenia godnemi**

losami premiowemi.

Szczególne zalety tych losów:

doskonała pewność.

Losy te mogą być użyte urzędowo do lokacyi **pieniędzy pupilarnych**, tudzież jako **kaucye służbowe** i **małżeńskie wojskowe.**

Doskonały rozkład gry.

Rocznie 6 ciągnień

z głównemi wygranemi po

50,000 złr.!

najmniejsza wygrana 100 złr.

i kwit wygranej do wszelkich następnych ciągnień.

wartości kursu 30 złr., zatem

wartości najmniejszej wygranej 130 złr. w. a.

bez potrącenia.

3-proc. losy listów zastawnych

są zatem **jedynym naszym papierem loteryjnym**, przy którym nawet najmniejsza wygrana jest **bez straty.**

Najbliższe ciągnienie 15 października.

ORYGINALNE LOSY

ściśle po kursie dziennym

lub najtaniej na

spłaty miesięczne po 5 złr.

Promesy po 1 złr. i stempel.

Ponieważ spodziewać się należy, że z powodu zalet szczególnych i licznego odbytu, nastąpi

☛ *podwyższenie kursu* ☚

3-procent. losów listów zastawnych

przeto polecamy rychłe zamówienie. (2486-2-2)

Wechslergeschäft der Administration des

WIEN, Wollzeile 10 u. 13, **„MERCUR“** CH. COHN, Wollzeile 10 u. 13.

Panna mogąca się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca do gospodarstwa domowego albo jako bona Polka w mieście lub na wsi. Adres: ulica Sławkowska Nr. 289. *P. K.* (2621-2-3)

POSZUKUJE SIĘ

mebli używanych

w dobrym gatunku, do salonu i pokoju sypialnego. — Adres uprasza się składać **w cukierni p. Knowiakowskiego** przy ulicy Floryańskiej (2530-3-3)

Wilhelm Lenz
poleca

TAPETY

krajowe i zagraniczne świeże, w wielkim wyborze i w najnowszym guście, po cenie od 20 cnt. za rulon wzwyż, **szlaki** w arabeski oraz w kwiaty, **sztukaterye, listwy** złocone, prawdziwe amerykańskie **ceraty** na meble i **story** do okien płócienne i drylowe.

Podejmuje się **tapetowania mieszkań** (2569-75-)

Winogrona kuracyjne

i brzoskwinie w koszach po 5 kilo 1 złr. 60 c., śliwki, gruszki, jabłka 1 złr. 15 c. pocztą opłatnie do wszystkich stacyj pocztowych austr. węgier. państwa i państwa niemieckiego za zaliczką

Ludwik Seel w **Znojmie** (Znaim.)

Większe partye jaknajtaniej według umowy. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. (2418-16-30)

Badeńskie winogrona kuracyjne

najlepszego biało frankońskiego gatunku, zapakowane w koszykach pocztowych po 5 kilo, rozsyłają za zaliczką 2 złr. 60 ct. (koszyk i porto opłatnie)

Kerschbaum & Stoiser
w Baden pod Wiedniem

Poszukiwani zdolni ajenci. (2481-9-10)

Winogrona

dojrzałe i słodkie, świeżo zebrane, rozsyła koszyczki po 5 kilo za 1 złr. 50 c. *franco* do każdej stacyi pocztowej. **Edward Rittinger,** właściciel winnic w **Werschetz** (Banat). (2385-10-10)

TAMAR INDIEN GRILLON

OWOC ROZWALNIAJĄCY, ORZEŹWIAJĄCY
przeciw ZATWARDZENIU
Hemoroidom, uderzeniom do głowy, etc.
Najprzyjemniejszy środek dla dzieci.
SKŁAD W KRAKOWIE: w Aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka.
W PARYŻU: GRILLON, Aptekarz, 27, *przy ulicy Rambuteau*, 27
(1918-43-)

KAPELUSZE PARYSKIE I KWIATY

świeżo nadeszły do magazynu

Mme Anna

w Krakowie, ul. Szewska Nr. 228.

Również przygotowuje się znaczny wybór kapeluszy w różnych fasonach i cenach.

Tamże znajdują się kostiumy jesienne.

Zamówienia wykonywują się szybko i punktualnie. (2535 5-5)

Jan Marynowski

otwiera w pierwszych dniach października b. r. **kancelaryę notaryalną** w **Nowym Sączu,** w Rynku, w kamienicy pana Kuczkowskiego. (2551-2-2)

Zarząd Łazienek górnych Macieja Bogdańskiego

przy ulicy Biskupiej pod L. 114,

ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że od **1 października b. r.** zniżone zostały **ceny kąpieli,** a mianowicie:

wanna I. klasy z 50 cnt. na 40 cnt.
„ II. „ „ 37 „ „ 30 „
(2625-2-3)

Ważne dla pp. fabrykantów wody sodowej.

J. L. Ameisen w Krakowie

poleca wyborny **magnezyt** zawierający 47% kwasu węglowego i kwas siarkowy 66° B po najtańszych cenach. Obstalunki bywają zaraz wykonane. (2154-9-10)

---

5 kilowy koszyk

pomarańcz 30—35 sztuk . złr. 2·—
cytryn 40—45 „ . „ 2·10
winogron stołowych . „ 1·70

wszystko w najlepszym świeżym dojrzałym wyborowym gatunku rozsyła pocztą za zaliczką **oclone** i **opłatnie** (2524 4 4)

R. Maiti w Tryeście.

TYLKO

Hans Sachs

w Wiedniu, I., Lichtensteg Nr. I,



ma ciągły zapas **najlepszego i najtańszego obówia** męzkiego, damskiego i dla dzieci w najobfitszym wyborze. **Damskie kamaszki skórzane** z podwójną podeszwą od złr. 3 c. 50 wyżej. **Kamaszki męzkie** z podwójną podeszwą, od złr. 4 wyżej — Wszystkie rodzaje obówia dla mężczyzn, chłopców i dziewcząt, jak równie jesienne i zimowe trzewiki skórzane, filcowe i kortowe po zadziwiająco niskich cenach.

Katalogi illustrowane ze wskazówką podawania miary gratis i franco.

Zlecenia z prowincyi uskuteczniają się punktualnie. Towar, któryby się nie spodobał, wymienia się. 2322-10-)

Skład obówia **„Hans Sachs“**
Wien, I., Lichtensteg Nr. I.

J. IHNATOWICZ

Fabryka we Lwowie, Filia w Krakowie Sukiennice Nr. 20

wyrabia:

Mydła toaletowe, higieniczne, kosmetyczne, do golenia brody, glicerynowe itp. z różnemi zapachami tak do twarzy, jak do rąk od 10 cent. do 1 złr.

Środki do wywabiania plam, mianowicie:

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mlewa, pleśni itp. 35 c.

Benzolina, wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 c.

Etilina, wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 c.

Jawelina, wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 c.

Oksalina, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu.

Środki do wytępienia owadów, mianowicie:

Fenilin, przeciw molom, flakon 60 c.

Grylon, na karakony, wielkie i małe stonogi, szczypawki itp. flakon 30 c.

Proszek perski na pchły itp. 5, 10, 30 c. (1862-21-)

Alichenin na wytępienie grzybu domowego nie awodny, litr 50 c.

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione trzema medalami zasługi.

Pierwsza nagroda **2 złote** medale | **Nagroda od znaczone** przez c. k. rząd wyłącz. uprzywilow. wielokrotnie wypróbowane, jedynie i wyłącz. za dobre uznane | Pierwsza nagroda 3 wielkie srebrne medale

Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,

z bawełny, obciągnięte lakierem, w białym, czerwono-brunat. i dębowym kolor. sprzedają się po bardzo tanich cenach, mianowicie: na cylindry do okien białe za metr 5 c., czerwono-brunatne i dębowe 6 c.; do drzwi białe za metr $7^1/_2$ i 13 c., czerwono-brunatne i dębowe 9 i 14 cnt.

Na okno średniej wielkości w białym kolorze wystarczy zakupić za 50 cnt.

Zamówienia z prowincyj tak częściowe jak hurtowne wykonane będą jaknajspieszniej, a przy zamówieniu uprasza się podać dokładnie ilość okien i drzwi, poczem przesłaną będzie odpowiednia ilość. Do każdego zamówienia dołącza się prócz tego opis użycia, według którego każdy przytwierdzić może te ochrony na oknach i drzwiach tak, że przy zamykaniu lub otwieraniu nikomu nie przeszkadzają. (2594 2-10)

Wiedeń, Kolowratring Nr. 12 c. k. nadworny skład fabryczny

Ochrona przeciw zaziębieniu | **J. POPELARZ,** c. k nadw. dostaw. ochron przeciw przeciągom powietrza. | Nadzwyczajna oszczędność paliwa

---

CAPSULES TAETZ

Bardzo użyteczny wynalazek KAPSUŁEK TAET'ZA, które z powodu swej giętkości i elastyczności rozwiązały wielką trudność w przyjmowaniu wstrętnych dla smaku lekarstw, stanowi rzeczywisty postęp w terapeutyce.

Chory najdelikatniejszej budowy, a szczególniej **DZIECI** mogą bez wstrętu zażywać lekarstwa nieprzyjemnego smaku, jak *Kapsułki z Olejkiem rycinowym, Tranem Rybim, Balsam Kopaiwy*, etc., bez żadnego utrudzenia dla żołądka.

Żądać należy na pudełkach podpisu TAETZ.

W Krakowie: W aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; *we Lwowie:* u PP. Mikolascha i Krzyżanowskiego; *w Stanisławowie:* u P. Macury; *w Warszawie:* u Dra Heinricha.

(2326 4-9)

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedziąlny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*